

KOLEJOWY LUBIN

Minął rok od powrotu do miasta pociągów pasażerskich. Statystyki pokazują, że lubinianie lubią kolej.

STR. 3



Fot. Marlena Bielecka

W KOŃCU KONIEC!

Ostatni dzwonek, rekrutacja do nowej szkoły, matura – uczniowie mieli trudny koniec roku. Wiele wciąż czekają wyzwania.

STR. 4 i 8



Fot. Joanna Dziubek

MUZYCZNY HOŁD

Narodowa Orkiestra Dęta przypomniała ważną rocznicę: 80 lat temu ruszył pierwszy transport więźniów do obozu Auschwitz.

STR. 2



Fot. Marlena Bielecka



Fot. Mariusz Arkutowicz

» Termin otwarcia idealnie zbiegł się z piękną i słoneczną pogodą: Regionalne Centrum Sportowe otworzyło baseny odkryte dla mieszkańców. – Super jest! W końcu można się trochę poopalać, a dzieciaki pochłapią się w wodzie – cieszy się mama siedmioletniej Karolinki. W pierwszy dzień kąpielowego sezonu wejście było darmowe.

Str. 11

KREMATORIUM LEONARDO

CZYNNE 24

Telefon całodobowy: 767 246 060

LUBIN UL. ZACISZE 1

DRUTEX
ENGINEERED FOR YOU

OKNA PCV DREWNIANE ALUMINIOWE

ROLETY ZEWNĘTRZNE, PARAPETY, BRAMY GARAŻOWE, DRZWI ZEWNĘTRZNE, WEWNĘTRZNE

TEL. 695 907 101 | E-MAIL: TERMOOKNA@O2.PL | LUBIN UL. B. CHROBREGO 2

Narodowa przypomniała o ważnej rocznicy

» **Narodowa Orkiestra Dęta przyłączyła się do ogólnopolskiej akcji, upamiętniającej męczonych i mordowanych w Auschwitz oraz przypominającej, że ten obóz Niemcy założyli dla Polaków.**

14 czerwca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckich Obozów Koncentracyjnych i Zagłady. Tego dnia w 1940 roku wyruszył z Tarnowa pierwszy transport więźniów do obozu koncentracyjnego Auschwitz. Jechało nim 728 Polaków, głównie młodych ludzi zaangażowanych w działalność niepodległościową, harcerzy, uczniów gimnazjum, stu-

dentów oraz przedstawicieli lokalnych polskich elit. To wówczas rozpoczął działanie ten największy niemiecki obóz zagłady, a ten transport to symbol początku martyrologii Polaków w niemieckich obozach.

W ubiegłym roku w Tarnowie powstał Społeczny Komitet 14 czerwca. Jego głównym zadaniem jest przywrócić pamięć o Polakach – pierwszych ofiarach niemieckiego obozu zagłady KL Auschwitz, o męczennictwie i ofierze których na świecie mało kto już pamięta. Na ten rok zaplanowano wiele akcji, m.in. rajd 728 motocyklistów czy sztafetę 728 osób

z Tarnowa do Muzeum KL Auschwitz. Ze względu na epidemię koronawirusa, żadne z tych wydarzeń nie mogło się odbyć.

– Jednak w tak ważną rocznicę przypominać trzeba pomimo wszystko i wbrew wszystkiemu. To nasz polski obowiązek – podkreśla Joanna Płotnicka, członkini Konwentu Komitetu 14 czerwca, a prywatnie córka, wnuczka i prawnuczka polskich więźniów niemieckich obozów i Sybiraków.

Wszystkie działania przeniesiono więc do internetu. Jednym z nich była Narodowa Wirtualna Sztafeta Pamięci o Pierwszym Transporcie do Auschwitz. Swoją cegiełkę

do przypomnienia o ofiarach niemieckich obozów koncentracyjnych dołożyła też Narodowa Orkiestra Dęta w Lubinie.

– W Lubinie jest – posadzony w jego 110. urodziny – Dąb Rotmistrza Pileckiego, który trzy miesiące po I transporcie do Auschwitz poszedł tam na ochotnika, aby dać świadectwo prawdzie. Był świadkiem, jak w tym obozie ginęli ludzie. Opisał to w swoich raportach. Był świadkiem, jak ginęli pod ścianą śmierci – często śpiewając tam polski hymn narodowy. Stąd padł pomysł, by oddać hołd ofiarom niemieckich obozów pod Dębem Rotmistrza,

odgrywając ku czci pomordowanych w niemieckich obozach hymn Polski. Pomysł został przyjęty przez Narodową Orkiestrę Dętą – informuje Płotnicka.

Nagranie zostało już umieszczone na profilu facebookowym projektu. Zostanie także pokazane żyjącym więźniom i ich rodzinom.

– W to wydarzenie włączyli się w Polsce i na świecie także inni muzycy, m.in. nasz polski genialny niesłyszący tenor Oliwier Palmer, swoje nagranie hymnu przesłał już muzyk kochający Polskę, a miesz-

Narodowa Orkiestra Dęta w Lubinie oddała hołd ofiarom niemieckich obozów koncentracyjnych



kający w Moskwie, nagranie szykuje Norbert Smoła Smoliński, swój utwór nagrał zespół Forteca, a Chór z Katowic podarował nam przepięknie zaśpiewany psalm, który jest tłem spotu przypominającego Polakom o 14 czerwca. Cześć i chwała bohaterom! Narodowej Orkiestrze Dętej z całego serca dziękujemy za ich piękne patriotyczne świadectwo w Lubinie – dodaje Płotnicka.

MARTA CZACHÓRSKA



Fot. Mariola Bielecka

Wkrótce przełom w budowie S3

■ **Budowa ponad 14-kilometrowego odcinka drogi ekspresowej S3 pomiędzy Lubinem a Polkowicami przebiega zgodnie z planem – zapewnia Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad we Wrocławiu. Możliwe, że już w przyszłym miesiącu kierowcy pojadą odcinkiem nowej trasy.**

Przypomnijmy, że gdy na plac budowy wchodził nowy wykonawca, czyli konsorcjum firm z liderem Mota-Engil Central Europe, do zakończenia inwestycji pozostało ok. 25 procent prac przewidzianych w pierwotnym kontrakcie. Należało dokończyć

budowę dwóch jezdni z dwoma pasami ruchu i pasami awaryjnymi na odcinku Polkowice–Lubin Północ, dwóch jezdni z trzema pasami ruchu i pasami awaryjnymi na odcinku Kaźmierzów–Polkowice. Miały też powstać trzy węzły, 25 obiektów inżynierskich,

systemy odwodnienia i urządzenia ochrony środowiska.

– Działamy zgodnie z harmonogramem, będąc cały czas w kontakcie z GDDKiA – zapewniała na początku kwietnia Joanna Olszowska-Schillbach, rzecznik prasowy Mota-Engil.

Z założonego harmonogramu wynika, że już w wakacje pojedziemy nową nitką ekspresówki.

– Obecnie trwa układanie masy bitumicznej na odcinku

Polkowice–Lubin. Prowadzone są prace przy zbrojeniach obiektów, budowie nasypów, skarpowaniu. Realizowane są także roboty poprawkowe – informuje Magdalena Szumiata, rzecznik prasowy wrocławskiego oddziału GDDKiA.

Pierwotnie droga miała zostać oddana do użytku dwa lata temu. Teraz zakończenie robót ma nastąpić w drugim kwartale 2021 r.

SZK

Porody rodzinne znowu będą możliwe

■ **Na tę informację przyszłe mamy czekały od wielu tygodni – w lubińskim szpitalu przy ulicy Bema znów będą możliwe porody rodzinne.**

Ze względu na pandemię koronawirusa szpitale w całej Polsce ograniczyły działalność. Wstrzymano planowane zabiegi i przyjęcia. Podobnie było z porodami rodzinnymi, które tymczasowo zostały wstrzymane. Teraz szpital ogłasza, że porody z mężem czy z mamą znów będą możliwe.

– W oparciu o stanowisko konsultantów krajowych w dziedzinie położnictwa i ginekologii oraz perinatologii w sprawie wznowienia porodów rodzinnych w warunkach stanu epidemii COVID-19 informujemy, że szpital Regionalne Centrum Zdrowia z dniem 22 czerwca 2020 roku planuje przywrócić porody rodzinne – mówi Małgorzata Bacia, prezes zarządu RCZ i dyrektor szpitala.

Dla ciężarnych, które w najbliższym czasie mają wyznaczony termin rozwiązania, to bardzo ważna informacja. Obecność najbliższej osoby pozwala łatwiej przetrwać ten trudny czas, jakim z pewnością jest poród.

Szpital zastrzega jednak, że w placówce wciąż obowiązuje szereg obostrzeń, związanych z pandemią. – Z uwagi na istniejące ryzyko zakażenia koronawirusem oraz w oparciu o istniejącą infrastrukturę pomieszczeń oddziału położniczo-ginekologicznego, udział w porodzie rodzinnym obwarowany będzie szeregiem zasad dotyczących pobytu i postępowania w oddziale przez osobę towarzyszącą rodzącej. Dotyczą one m.in. czasu przybycia i opuszczenia oddziału, obowiązku poddania się triażowi, stosowania środków ochrony indywidualnej i zasad dezynfekcji – przypomina prezes Bacia.

Wszelkie informacje na temat przygotowania do porodu rodzinnego i zasad postępowania wymaganych od osoby towarzyszącej w trakcie porodu dostępne są na oddziale ginekologiczno-położniczym, a także w szkole rodzenia w przychodni Lubmed.

Trzeba też pamiętać, że jeśli sytuacja ulegnie zmianie i pojawi się zagrożenie epidemiologiczne na oddziale, porody rodzinne znów mogą zostać wstrzymane.

MARIOLA ANKUTOWICZ



Szpital ma dobrą wiadomość dla oczekujących dziecka lubinianek

Fot. Płachy

Lubinianie pokochali podróż koleją

» 9 czerwca minął rok od chwili, gdy na stację Lubin wjechał pierwszy po wielu latach pociąg pasażerski. Od tamtej pory mieszkańcy naszego miasta i okolic skorzystali z usług Kolei Dolnośląskich ponad 400 tys. razy.

Kolej powitana została w Lubinie głośno i radośnie – koncertem na nowo wyremontowanej stacji. Okazało się, że powodem był powód do organizowania takiej fety – w ciągu pierwszych sześciu miesięcy KD 270 tys. razy przewiozły pasażerów zaczynających lub



towały ruch na poziomie 28 tys. przejazdów. Najbardziej pasażerowie skorzystali ze stacji w Gorzeli – 1 896 razy.

– Piętnaście lat odmawiano nam unowocześnienia komunikacji kolejowej twierdząc wielokrotnie, że Lubin to peryferyjny kierunek. Dzięki naszej determinacji oraz naprawę wzoro-

Potwierdza to także szef kolejowej spółki:

– Dane liczbowe wyraźnie pokazują, że powrót kolei do Lubina był ze wszech miar słuszny – dodaje Damian Stawikowski, prezes KD. – Można powiedzieć, że mieszkańcy miasta i okolic wręcz pokochali podróżowanie pociągami. Sam to obserwowałem, dojeżdżając codziennie do pracy pociągiem, który był zawsze pełen. Szczególnie popularne, czyli potrzebne, były połączenia z Lubina do Wrocławia. Statystyki byłyby jeszcze lepsze, gdyby nie ograniczenia wprowadzone w związku z epidemią koronawirusa. Od połowy marca do połowy maja frekwencja w naszych pociągach osiągnęła najniższy poziom w historii – informuje.

Wraz ze stopniowym ożywianiem „zamrożonej” przez rząd gospodarki podróżni wracają na dworce, ale powrót ten jest bardzo ostrożny i powolny. Niestety, nie ma szans, by KD choćby zbliżyło się do statystyk ubiegłorocznych, które zamknęły się rekordową liczbą 14 mln pasażerów.

JOANNA DZIUBEK



For. Mariela Bielecka, Tomasz Fotka

Przyjazd pierwszego pociągu poprzedził efektowny koncert na stacji Lubin

Centrum Innowacji Audiovizualnych

kończących podróż na stacji w Lubinie.

Następne blisko 100 tys. przewozów spółka odnotowała od stycznia do kwietnia tego roku (tegoroczne statystyki mocno obniżyła epidemia koronawirusa). Do tego doliczyć należy jeszcze 5 tys.

przewozów dla stacji Lubin Stadion, czynnej od grudnia 2019 r.

W pozostałych miejscowościach na trasie do Legnicy – Chrośniku, Gorzeli, Raszówce i Rzeszotary – przez dziesięć miesięcy Kolej Dolnośląskie odno-

wej współpracy z Kolejami Dolnośląskimi w ciągu roku kolejną podróżowało w sumie prawie 400 tysięcy pasażerów. Gdyby nie ograniczenia ostatnich miesięcy, byłoby ich ponad pół miliona! – komentuje Robert Raczynski, prezydent Lubina.



Wysypisko jak stało, tak stoi

■ Kilkanaście hałd nieznanego rodzaju odpadów nadal zalega w Kłopotowie. Nikt nie z tym nie robi, zupełnie jakby problem nie istniał. Czy i kiedy spod Lubina znikną w końcu trujące śmieci? I kto ma za to zapłacić?

Według danych Głównego Inspektoratu Środowiska w 2019 r. do Polski przywieziono ponad 400 tysięcy ton odpadów. Przede wszystkim z Niemiec. Procedurę przywożenia śmieci do Polski z różnych krajów trwa już od lat, ich część trafiła w okolice Lubina – do Kłopotowa. Swoją część kilka lat temu pro-

wadziła tu firma R-Power. Na wysypisko przyjeżdżały kolejne transporty odpadów, potem coraz częściej zaczęły tam wybuchać pożary. Okoliczni mieszkańcy nie wierzyli w przypadki. – Celowo to podpalają, żeby zmniejszyć hałdy trujących odpadów – mówili nam, przypominając, że po każdym pożarze straszenie śmierdząco w wysypisku, szczególnie kiedy paliły się opony. Gęsty, czarny dym z pewnością był też trujący.

Z czasem firmie zaczęło dawać się coraz gorzej. Ostatecznie całe szefostwo zniknęło, ale transporty ze śmieciami nadal wjeżdżały do Kłopotowa. O sprawie zosta-

ła powiadomiona prokuratura, doszło do tego, że miejscowa pilnowała policja.

Prezes i dyrektor firmy zostali skazani za złamanie przepisów dotyczących ochrony środowiska i narażenie na niebezpieczeństwo życia i zdrowia mieszkańców Kłopotowa. Niestety prawo jest na tyle wadliwe, że wyrok nie oznacza dla szefostwa firmy nakazu uprzątnięcia śmieci. Z problemem pozostała więc gmina Lubin, na której terenie znajduje się składowisko, oraz powiat, który wydał pozwolenie na jego uruchomienie.

Przepisy także tutaj nie są przejrzyste i nie jest możliwe precyzyjne określenie, jaką

część odpadów ma wywieźć Starostwo Powiatowe w Lubinie, a jaką wójt gminy Lubin. Za wszystko i tak w konsekwencji zapłaci podatnicy, pytanie tylko, który budżet uciurpi na tym najbardziej i czy pieniądze uda się później odzyskać od właścicieli.



For. TV Regionalna.pl

Koszt usunięcia odpadów starostwo szacowało w 2017 roku. Cena waha się od pięciu do nawet siedmiu i pół miliona złotych. Kwota ta wzrasta o kolejne miliony, gdy trafiłyby one do spalarni. To jednak tylko wyniki badania wierzchniej warstwy

tego, co znajduje się na hałdach w Kłopotowie. W głębi mogą być jeszcze innego rodzaju odpady, a to sprawia, że koszt neutralizacji składowiska szacowany jest nawet na kilkanaście milionów złotych. Dla samorządu to spory wydatek, dlatego poszukiwano finansowania z zewnątrz.

Dla samorządu to spory wydatek, dlatego poszukiwano finansowania z zewnątrz. Powiat jest w m.in. w trakcie negocjacji z wojewodą o dofinansowanie do wsparcia finansowego. Zarówno gmina jak i powiat nie kryją bowiem, że nie stać ich na usunięcie składowiska. A śmieci nadal leżą i trują mieszkańców. MS

Lubińskie liceum najlepsze w Polsce

» **I Liceum Ogólnokształcące w Lubinie najlepsze w Polsce! Znalazło się na pierwszym miejscu w Rankingu Szkół Zwolnieni z Teorii 2020, wyróżniającym placówki wspierające rozwój kreatywności uczniów.**

Miejsce pierwsze zdobyła szkoła, która zainspirowała Fundację do ogromnego przedsięwzięcia, jakim było zaproszenie nauczycieli do wspierania Olimpiady Zwolnieni z Teorii. To w tej szkole właśnie uczniowie uczą się przedsiębiorczości, innowacyjności, zarządzania projektami w praktyce. To

właśnie ta szkoła udowodniła, że współdziałanie z pedagogami przynosi znakomite efekty i ma realny wpływ na przyszłość młodzieży, a przy tym buduje dobre, pozytywne relacje z kadrą pedagogiczną – powiedziała Jadwiga Emilewicz, wicepremier i minister rozwoju, przedstawiając podczas gali zwycięską szkołę.

Taka lista szkół kompetencji przyszłości tworzona jest od kilku lat, co roku tuż po zakończeniu Olimpiady Zwolnieni z Teorii, w której zadaniem jest zrealizowanie własnego projektu społecznego lub inicjatywy zmieniającej otoczenie na lepsze. Od początku lubińskie ILO lokowane jest w czołówce. W tym roku okazało się najlepsze i trafiło na pierwsze miejsce. To zwycięstwo jest tym cenniejsze, że tym razem w rankingu sklasyfikowano aż 289 szkół ponadpodstawowych z Polski – prawie dwu-

krotnie więcej niż w poprzedniej edycji.

Ranking powstaje w oparciu nie o wyniki matur, ale kompetencje miękkie uczniów, a dokładnie ich wyniki w praktycznej Olimpiadzie Zwolnieni z Teorii. Dzięki temu projektowi młodzi zdobywają kompetencje potrzebne w pracy i prawdziwym życiu – uczą się współpracy, zarządzania swoim czasem i budżetem, rozwiązywania problemów, empatii i wrażliwości społecznej.

– Ranking Szkół Zwolnie-

ni z Teorii prezentuje szkoły, które robią rzeczy ponadobowiązkowe, bacznie obserwują dokąd zmierza świat i właśnie w tym kierunku podążają ze swoimi uczniami. Mam wielki szacunek dla młodzieży za to, że mają chęć, aby zmieniać świat. W tej trudnej drodze ku przyszłości, największą pracę zaraz po uczniach wykonują właśnie nauczyciele, którzy wspierają ich na każdym kroku – mówiła podczas gali rankingu Paula Bruszezowska, prezes Fundacji Zwolnieni z Teorii.

Co roku do projektu „Zwolnieni z Teorii” przystępuje wielu uczniów ILO. Tym razem zrealizowali 35 pomysłów.

– Od samego początku kiedy pojawiły się te projekty, nigdy nie były czymś przymusowym. Były dodatkowym bonusem, który uczniowie realizowali. To jest pasja jednego z moich nauczycieli, że zaszczebia te idee. Projekty są skończone, ale uczniowie wynoszą z tego rozwój osobowości, kompetencji społecznych miękkich, radzenia sobie w różnych sytuacjach. Nawet w okresie pandemii były realizowane i pokazało to, że żadna sytuacja nie jest w stanie ich zaskoczyć. Uczestnictwo w olimpiadzie Zwolnieni z Teorii motywuje uczniów do twórczego i refleksyjnego spojrzenia na siebie i swoje możliwości, co przekłada się na dużo lepsze wyniki w nauce – twierdzi Józef Marciszyn, dyrektor ILO.

W rankingu znalazła się jeszcze jedna szkoła z powiatu lubińskiego: III LO sklasyfikowane zostało na 190. miejscu.

MARTA CZACHÓRSKA



Fot. Marta Czachórska

Matura, jakiej jeszcze nie było

■ **868 maturzystów z powiatu lubińskiego przystąpiło 8 czerwca do egzaminu maturalnego.**

W egzaminacyjnych ławkach zasiadali ubrani w maski, dezynfekując wcześniej ręce. Rozemocjonowani zapominali o obowiązku utrzymywania sanitarnego dystansu, o czym przypominali im nauczyciele.

Uczniowie przyznawali, że najbardziej denerwowali się czekając na decyzje w sprawie terminu matur.

– Było trochę więcej czasu na przygotowanie, ale było go chyba trochę za dużo. Myślę, że każdy z nas był psychicznie przygotowany jednak na maj, a to się ciągnęło i ciągnęło – mówi Dawid Cyga z I Liceum Ogólnokształcącego w Lubinie.

Nauczyciele też odetchnęli z ulgą, bo ostatnie tygodnie w szkołach upływały pod znakiem reorganizacji

maturalnych planów. Zgodnie z obecnymi wymogami trzeba było powołać więcej komisji i na nowo ułożyć harmonogram egzaminów. Są jednak plusy:

– Stres związany z wycekiwaniem matur i ich organizacją w reżimie sanitarnym w pewnym sensie wynagradza fakt, że nie ma powszechnych egzaminów ustnych. To bardzo ważne, szczególnie że w dwóch prowadzonych przez nas szkołach uczniów czekają wkrótce jeszcze egzaminy zawodowe – komentuje Aleksander Bobowski, dyrektor Departamentu Edukacji w Starostwie Powiatowym w Lubinie.

15 czerwca ruszyły egzaminy ustne, ale te organizowane są tylko dla uczniów np. ubiegających się o miejsce na zagranicznej uczelni. W skali kraju takich osób jest jednak zaledwie kilkaset.

Maturalne sesje potrwały do 29 czerwca. JD



Fot. Joanna Dziubek

Zakończenie wyjątkowego roku szkolnego

■ **Bez zaproszonych gości, bez rodziców i w nietypowych okolicznościach: 165 absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego w Lubinie odebrało swoje świadectwa i pożegnało się ze szkołą. Ważne, że pomimo koronawirusa zakończenie roku szkolnego w ogóle się odbyło i uczniowie mogli ostatni raz spotkać się z nauczycielami.**

W normalnych okolicznościach byłyby kwiaty, uściski i uczniowie w kameralnym gronie, którzy wspominają minione lata. Tym razem absolwenci szkoły spotkali się na boisku, aby symbolicznie

pożegnać się ze szkolnymi przyjaciółmi.

Wszyscy tegoroczni absolwenci tej szkoły przystąpili w tym roku do matury. Przed nimi wakacje, choć i one będą nietypowe: – Większość planów musia-



Fot. TV Regionalna.pl

ło zostać odwołanych, ale na ich miejsce pojawiły się inne, związane z krótszymi wyjazdami, nie za granicę.

Mimo wszystko myślę, że to będą udane wakacje – mówi Nina Wilk, jedna z absolwentek. MB

Ważny sprawdzian

■ **Prawie 350 tysięcy uczniów z ponad 12 tysięcy podstawówek przystąpiło 16 czerwca do egzaminu ósmoklasisty. Od jego wyniku zależy to, czy uczeń dostanie się do upatrzonej szkoły ponadpodstawowej. W Lubinie w tym roku egzamin zdaje 703 osób.**

To pierwszy tak poważny sprawdzian dla uczniów szkół podstawowych. Organizowany jest on po raz drugi w historii i po raz drugi towarzyszą mu szczególne okoliczności. Ubiegłoroczny egzamin prowadzony był w trakcie ogólnopolskiego strajku nauczycieli, tegoroczny – w cieniu epidemii. Uczniowie mają dziś m.in. obowiązek dezynfek-



Fot. Szymon Kwapiński

cji rąk i noszenia maseczek, które mogą zdjąć dopiero w ławie egzaminacyjnej. Między nimi musi być też co najmniej 1,5 metra odległości.

W tym roku Lubinie do egzaminu ósmoklasisty podeszło 703 uczniów, z czego 632 to uczniowie dziewięciu miejskich szkół podstawowych, a pozosta-

skiej Szkoły Podstawowej w Lubinie i Społecznej Szkoły Podstawowej w Lubinie.

W odróżnieniu od matury egzaminu ósmoklasisty nie da się oblać, ale jego wyniki mają duże znaczenie przy rekrutacji do szkół ponadpodstawowych. – Większość punktów rekrutacyjnych stanowią punkty z tego egzaminu. Stąd bar-

dzo ważne jest, jak uczniowie wypadną, choć oczywiście liczy się również oceny na wcześniejszych świadectwach czy udział w konkursach – tłumaczy Iwona Kędzierska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi w Lubinie.

Na początek uczniowie mierzą się z językiem polskim, ale większość zapytanych przez nas ósmoklasistów najbardziej obawia się matematyki. – Z matematyką zawsze byłem na bakier, ale za to z językiem polskim powinienem sobie dobrze poradzić. Staram się nie stresować i nie przypominać sobie o tym, że zdaję egzamin – mówi jeden z lubińskich uczniów.

SZK

Składy komisji wyborczych już ustalone

» W 49 obwodowych komisjach wyborczych w Lubinie pracować będzie łącznie 318 członków – komisarz wyborczy ustalił skład komisji na czas wyborów prezydenckich.

28 czerwca głosować można będzie w lokalu wyborczym, albo po nowemu – korespondencyjnie. Ponieważ pozostano przy możliwości głosowania w lokalach wyborczych, trzeba było skompletować obwodowe komisje wyborcze.

W Lubinie jest łącznie 49 komisji, w których mieszkańcy będą mogli oddać swój głos. Zmniejszono jednak z pięciu do trzech minimalną liczbę osób, które powin-

ny w nich zasiadać. Wszystko ze względu na brak chętnych kandydatów przy wcześniejszych wyborach, planowanych na 10 maja, które jednak się nie odbyły. Wtedy nie udało się skompletować składów wszystkich komisji – zapewne po części przez pandemię koronawirusa, a częściowo przez zamieszanie wokół formuły wyborów.

– Do tej pory minimalna liczba członków obwodowej komisji wyborczej to było pięć osób. Obawiamy się, że to będzie bardzo trudne, żeby zaledwie trzysobowa komisja zajęła się obwodem, w którym jest dwa tysiące głosujących – mówi Marcelina Falkiewicz, rzeczniczka prasowa prezydenta Lubina.

Zgłoszenia kandydatów

do obwodowych komisji wyborczych przyjmowane były do 12 czerwca.

Ostatecznie wszystkie komitety zgłosiły swoich kandydatów – łącznie zarejestrowano 212 osób. – Dodatkowo zgłosiło się 106 kandydatów indywidualnych. Łącznie do rozdys-

ponowania w obwodowych komisjach wyborczych było 318 miejsc – dodaje rzeczniczka.

Członkowie komisji, które zajmą się przeprowadzeniem najbliższych wyborów prezydenckich, w całym kraju mogą liczyć na jednokrotną dietę. Szeregowy

członek komisji otrzyma dietę w wysokości 350 złotych. Więcej zarobią zastępca przewodniczącego i przewodniczący obwodowej komisji wyborczej. Diety przewodniczącego i wiceprzewodniczącego wynoszą odpowiednio 500 zł i 400 zł.

W przypadku konieczności przeprowadzenia drugiej tury członkowie komisji ponownie otrzymają diety.

Oprócz urzędującego prezydenta Andrzeja Dudy z Prawa i Sprawiedliwości, do wyścigu o fotel w Pałacu Prezydenckim zgłosiło się jeszcze dziesięciu innych kandydatów (alfabetycznie):

- Robert Biedroń, 44 lata, członek Wiosny Roberta Biedronia;
- Krzysztof Bosak, 38 lat, członek Konfederacji Wolność i Niepodległość;

- Szymon Hołownia, 43 lata, bezpartyjny;
- Marek Jakubiak, 61 lat, członek Federacji dla Rzeczypospolitej;
- Władysław Kosiniak-Kamysz, 38 lat, członek Polskiego Stronnictwa Ludowego;
- Mirosław Piotrowski, 54 lata, członek Ruchu Prawdziwej Europy – Europa Christi;
- Paweł Tanajno, 44 lata, bezpartyjny;
- Rafał Trzaskowski, 48 lat, członek Platformy Obywatelskiej RP;
- Waldemar Witkowski, 66 lat, członek Unii Pracy;
- Stanisław Żółtek, 64 lata, członek Kongresu Nowej Prawicy oraz Polexitu.

MARIOLA ANKUTOWICZ,
MARTA CZACHÓRSKA

Lubin kupuje lokalnie

■ W mieście wystartowała kampania społeczna #KupujLokalnie. Powstała po to, by wspomóc tutejszych przedsiębiorców i zachęcić lubinian, by korzystali z ich usług i właśnie u nich robili zakupy.

Inicjatywa zrodziła się z potrzeby chwili. Przedsiębiorcy – restauratorzy, właściciele sklepów – mocno bowiem odczuli skutki pandemii koronawirusa. Są i tacy, którzy musieli zamknąć swoje interesy.

– Ta kampania społeczna ma na celu zwrócić uwagę lubinian na sytuację ekonomiczną przedsiębiorców w trakcie pandemii, po odmrożeniu gospodarki – mówi Przemysław Tadla, radny miejski, inicjator projektu. – Chodzi o to, by zamiast marketu należącego do

wielkiej sieci, wybierać nasze, lokalne sklepy i właśnie tam robić zakupy. Po to, by te miejsca pozostały na mapie Lubina – dodaje.

Wystarczy wybrać się na zakupy do osiedlowego sklepu lub zjeść posiłek w lokalnej niesieciowej restauracji. Jeśli chcemy wypromować akcję dalej, dodatkowo możemy zrobić zdjęcie np. ulubionego warzywniaka i fotografię, wraz z hashtagem #KupujLokalnie, umieścić w mediach społecznościowych.

– Dzięki temu pomagamy, utrzymujemy miejsca pracy i wpływamy na lokalną gospodarkę – dodaje Tadla, zachęcając do przekazywania dalej informacji #KupujLokalnie i zwiększania świadomości mieszkańców w tym zakresie.

MRT



Laptopy dla uczniów

■ 42 nowe komputery trafią wkrótce do uczniów lubińskich szkół podstawowych. Sprzęt właśnie dotarł do Urzędu Miejskiego. Uczniowie będą mogli z niego korzystać także po zakończeniu zdalnego nauczania.

Sprzęt kupiono w ramach programu „Zdalna Szkoła+”. Lubin otrzymał na to 105 tysięcy złotych. Laptopy dotarły już do magistratu, teraz przekazane zostaną dyrektorom szkół, którzy w najbliższych dniach rozdysponują je między potrzebujących uczniów.

– Według wskazania Ministerstwa Cyfryzacji, które prowadzi ten program, komputery powinny trafić przede wszystkim do rodzin wielodzietnych. Dyrektorzy naszych szkół mają najlepsze rozeznanie i to oni zdecydują, kto otrzyma laptopy – mówi Andrzej Pudełko, naczelnik wydzia-



łu oświaty w Urzędzie Miejskim w Lubinie. – Co najmniej dwa z komputerów prześlemy też szkole muzycznej – dodaje.

Sprzęt, który teraz zostanie przekazany uczniom, pozostanie u nich na dłużej. Będą mogli bowiem z niego korzystać przez pięć lat, również po zakończeniu zdalnego nauczania.

„Zdalna szkoła+” to kolejny po „Zdalnej szkole” program, w ramach którego Ministerstwo Cyfryzacji i Centrum Projektów Polska Cyfrowa finansują zakup sprzętu – komputerów i laptopów – ale i oprogramowania czy mobilnego dostępu do internetu, potrzebnych do zdalnych lekcji. Tym razem przeznaczono na ten cel w sumie

180 milionów złotych. Gminy mogły liczyć na wsparcie od 35 do 165 tysięcy złotych. Kwota, którą otrzymały, zależała od liczby rodzin wielodzietnych, które mieszkają na ich terenie i korzystają z gminnej pomocy.

Do tej pory Lubin otrzymał w sumie 205 tys. zł, za które kupiono 73 laptopy.

MRT



KINO MUZA

ZAPRASZAMY W DNIACH
12 - 25.06

BILETY:

17 zł (ULGOWY - DZIECI, MŁODZIEŻ, EMERYCI I REZERWISCI)
20 zł (NORMALNY)
12 zł (BILETY ZBIOROWE - OD 10 OSÓB)

- POSIADACZE KARTY DUŻEJ RODZINY - BILETY 12 zł;
- TANI PONIEDZIAŁEK - WSZYSCY KUPUJĄ BILETY ULGOWE
- BUENO CZWARTEK - BILETY 12 zł. (SZCZEGÓŁY: WWW.CKMUZA.PL)

REZERWACJA BILETÓW:

TEL. 76 746 22 66 W GODZ. 14:00 - 20:00 ORAZ NA WWW.CKMUZA.PL



PO PRZEBÓJOWYCH KOMEDIACH
„JESZCZE DALEJ NIŻ PÓŁNOC”
I „PRZYCHODZI FACET DO LEKARZA”

KAD MERAD ZNOWU ROZBAWIA DO ŁEZ

ZAWÓD: KOBIECIARZ

Centrum
Innowacji

Audiowizualnych

Warto segregować papier!

SEGREGUJMY!



Papier jest surowcem, który bardzo łatwo i wielokrotnie może być poddany recyklingowi. Jest to niezwykle rozpowszechniony surowiec, a zebrana selektywnie makulatura może być ponownie wykorzystana.

Produkcja papieru jest bardzo uciążliwa dla środowiska, ponieważ najczęściej wytwarza się go z drewna, które na ten cel jest pozyskiwane w wyniku wycinki dużej ilości lasów. Na dodatek w procesie produkcyjnym wykorzystuje się ogromne ilości wody i energii.

W wyniku recyklingu makulatury można wyprodukować:

- zeszyty, gazety, kartki na ksero, koperty
- tektury
- papier opakowaniowy
- ręczniki papierowe oraz papier toaletowy
- wytłoczki np. na jajka

Zużycie energii do produkcji papieru jest mniejsze o około 50% w przypadku zastosowania jako surowca makulatury, a cała produkcja przekłada się na duże korzyści dla środowiska.



Ukradł nawet wyprawkę dla nienarodzonego dziecka

Walizki, elektronarzędzia, rowery, koła samochodowe, a nawet wyprawka dla nienarodzonego dziecka – to wszystko padło łupem lubinianina, który włamywał się do piwnic na terenie miasta. Do przestępstw dochodziło na przełomie maja i czerwca. Policjanci ustalili, że sprawcą licznych kradzieży jest 32-letni mieszkaniec Lubina. W jego piwnicy funkcjonariusze znaleźli część skradzionych przedmiotów. Okazało się, że łupem mężczyzny padało wszystko, co mógł później łatwo sprzedać. – Były to między innymi rowery, walizki, elektronarzędzia, buty, rękawice i kask motocyklowy, koła samochodowe. 32-latek bez skrupułów ukradł również wyprawkę dla nienarodzonego dziecka. Był to nowy wózek i dwa samochodowe foteleki dziecięce – informuje aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Lubinie. Łączna suma strat, jakie ponieśli pokrzywdzeni, to ponad 13 tysięcy złotych. Po zatrzymaniu mężczyzna trafił do policyjnej celi. – Usłyszał pięć zarzutów kradzieży z włamaniem, do których się przyznał, i dobrowolnie poddał się karze. Za to przestępstwo przewidziana jest kara pozbawienia wolności do lat pięciu – dodaje rzeczniczka. SzK

„Damscy bokserzy” w rękach policji

Ofiara pierwszego sama zgłosiła się na policję, drugiego zatrzymano w ramach procedury „Niebieska Karta” – dzięki pomocy dzielnicowej z Lubina dwóch agresorów jest już w rękach policji, a ich ofiary mogą spać spokojnie. Oba zatrzymanym mężczyznom grozi do pięciu lat więzienia. W pierwszym przypadku do dzielnicowej Komendy Powiatowej Policji w Lubinie zgłosiła się 32-letnia kobieta, która poprosiła o pomoc.

Według informacji, jakie przekazała pokrzywdzona, jej były partner nachodził ją w domu, groził, wyzywał, rzucał kamieniami w okna. Doszło nawet do tego, że na ulicy szarpał wózek z ich tygodniowym dzieckiem – mówi aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej komendy. – Zrozpaczona i wystraszona mieszkanka Lubina nie została z tym problemem sama. Dzięki zaangażowaniu dzielnicowej i pracownika socjalnego zebrano materiał dowodowy, który następnie pozwolił na przedstawienie 42-latkowi zarzutów znęcania się psychicznego i fizycznego – dodaje. Sąd zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci dwumiesięcznego aresztu.

W drugim przypadku dzielnicowa wraz z pracownikiem socjalnym odwiedziła mieszkankę Lubina, której rodzina objęta jest procedurą „Niebieska Karta”. – Kobieta miała wiele siniaków na twarzy. Po rozmowie z pokrzywdzoną, która początkowo kategorycznie odmówiła pomocy, policjanci zatrzymali jej partnera – informuje Serafin.

Jak ustalili śledczy, mężczyzna dzień wcześniej pobił 53-latkę. Kobieta miała ranę na głowie i wiele siniaków na twarzy. Podobnie jak w pierwszym przypadku, oprawca trafił do policyjnej celi. Sąd na wniosek prokuratora aresztował go na trzy miesiące.

Obaj podejrzani staną przed sądem. Za przestępstwo znęcania się nad osobami najbliższymi, może im grozić kara nawet do pięciu lat pozbawienia wolności – podsumowuje policjantka. MS



Nocne zabójstwo na Sokolej

» 37-letni lubinianin został zabity przed jednym ze sklepów przy ul. Sokolej. Do zabójstwa doszło w nocy, z 9 na 10 czerwca.

Następnego dnia lubińska policja poza potwierdzeniem faktu, że do zabójstwa doszło, nie udzielała już żadnych informacji, odsyłając dziennikarzy do prokuratury.

– Jak ustalono w toku postępowania, przyczyną

zgonu był uraz klatki piersiowej. Zatrzymany został mężczyzna podejrzewany o dokonanie tego czynu. Przeprowadzone czynności procesowe potwierdziły ten fakt. Ze względu na stan nietrzeźwości zatrzymanego, czynności z jego udziałem możliwe

były dopiero, gdy wytrzeźwiał – informowała nas 12 czerwca Lidia Tkaczyszyn, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Podejrzanemu 49-latkowi został już przedstawiony zarzut zabójstwa. – Prokurator skierował wniosek do Sądu Rejonowego w Lubinie o tymczasowy areszt dla Krzysztofa S. na okres trzech miesięcy. Sąd się przychylił do tego wniosku. Mężczyzna

usłyszał zarzut, że działając w zamiarze bezpośrednim dokonania zabójstwa, zadał ofierze cios nożem w klatkę piersiową, w następstwie czego doszło do zgonu – wyjaśnia rzeczniczka.

Ze zgromadzonych dowodów i zeznań podejrzanego wynika, że do zbrodni doszło, gdy mężczyźni razem pili alkohol. W zarządzie prokurator uwzględnił również kra-

dzień dowodu osobistego ofierze. Dokument ten został znaleziony podczas przeszukania mieszkania 49-latka.

– Prokuratura zgromadziła w tej sprawie konkretne dowody, że to właśnie ten mężczyzna, z którym ofiara spożywała alkohol, dokonał zabójstwa. Wyjaśniane są obecnie motywy, jakimi kierował się sprawca – dodaje Lidia Tkaczyszyn.

SZYMON KWAPIŃSKI

Ukradli choremu dziecku plecak z insuliną

■ Rodzice 9,5-letniej dziewczynki proszą o pomoc w odnalezieniu złodziei, którzy wczoraj w centrum Lubina ukradli plecak ich dziecku. Ze stratą samego plecaka najpewniej szybko by się pogodzili, gdyby nie jego zawartość. W środku znajdował się bowiem glukometr do pompy insulinowej oraz insulina, którą ich córka od roku musi regularnie przyjmować, bo choruje na cukrzycę. Sprawą zajmuje się już policja.

Do kradzieży doszło tuż po godz. 18 w jednym z lokali gastronomicznych w rynku. – Córka była na gofrach ze znajomymi. Po wyjściu z lokalu, siedząc już w samochodzie, zorientowała się, że zapomniała plecaka. Wróciła się więc po niego do lokalu, w którym chwilę wcześniej siedzieli. Nie-

stety plecaka już nie było – relacjonuje pani Agnieszka, mama okradzionej dziewczynki.

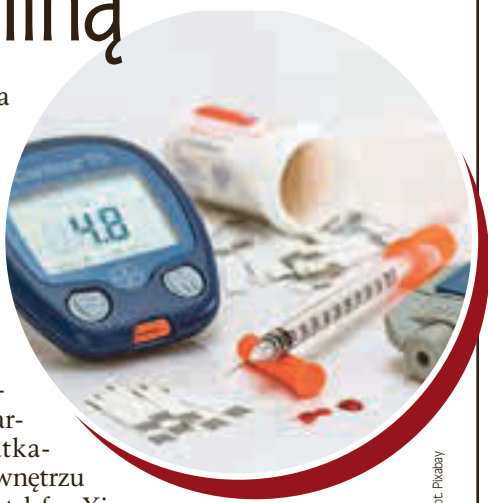
Plecak jest koloru zielonego z czarnymi dodatkami. W jego wnętrzu znajdował się telefon Xiaomi z osprzętem do pompy insulinowej i z insuliną. Pokrzywdzona bowiem choruje na cukrzycę i od roku musi przyjmować insulinę. Całość warta jest około 1,5 tys. złotych.

Kradzież natychmiast została zgłoszona już na policję. Na kamerach monitoringu widać, jak dwóch ubranych w czarno mężczyzn z wózkami podchodzi do stołika i jeden z nich zabiera plecak. Zdaniem okradzionych złodziei muszą

mieszkać w pobliżu rynku, na co wskazywać ma dalsza część nagrania. Jeden z mężczyzn widziany jest nieopodal z wózkiem, a drugi z dzieckiem na rękach.

Poszkodowanym zależy przede wszystkim na odzyskaniu cennych sprzętów, mniej na zatrzymaniu sprawców. Dlatego też liczą na to, że złodziei ruszy sumienie, gdy zobaczą, co jest w plecaku.

SzK



Fot. Pixabay

Alarm o bombie w szkole

■ „W szkole jest bomba” – taka informacja trafiła 9 czerwca rano na e-mailową skrzynkę Zespołu Szkół nr 2 w Lubinie. Ktoś ewidentnie chciał zakłócić trwające egzaminy maturalne.

Jak przyznaje Artur Pastuch, dyrektor ZS nr 2 w Lubinie, placówki w całym kraju były przygotowane na taką ewentualność. – Dostaliśmy wytyczne z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, żeby nie reagować – informuje. Na wszelki wypadek szkoła uruchomiła standardową procedurę. – Powiadomiliśmy odpowiednie służby – zaznacza dyrektor.

Placówka została przeszukana przez strażaków oraz policjantów z grupy rozpoznania minersko-pirotechnicznego. – Niczego nie ujawniono, w związku z czym egzamin maturalny mógł się normalnie rozpocząć o godzinie 9 – tłumaczy aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej komendy.

Podobne wiadomości otrzymały szkoły w wielu innych miastach w kraju, m.in. w Polkowicach, Jaworze i Legnicy. W tej ostatniej fałszywy alarm dotarł aż do sześciu placówek. MS



Fot. Marianna Bielecka

Powiatowe

Ruszyła rekrutacja do szkół średnich



» Rozpoczął się nabór do szkół ponadpodstawowych. Rekrutacja zakończy się 10 lipca o godzinie 15. Kandydaci mają jeszcze chwilę, by zapoznać się z ofertą edukacyjną wszystkich szkół znajdujących się w Lubinie i zastanowić się nad wyborem dalszego kierunku kształcenia. W naszym mieście w liceach, technikach i branżowych szkołach, którymi zarządza powiat lubiński, na absolwentów podstawówek w sumie czeka 750 miejsc. Oczywiście można zdecydować się także na inne szkoły, jak Liceum Salesjańskie, MCKK czy TEB.

W tym roku rekrutacja do szkół ponadpodstawowych ruszyła z opóźnieniem z powodu pandemii koronawirusa. Już od dziś absolwenci szkół podstawowych mogą poprzez stronę internetową dolnoslaskie.edu.com.pl/kandydat składać wnioski do wybranych przez siebie szkół (strona ze względu na duże zainteresowanie aktualnie działa z przerwami, ale czasu na złożenie wniosku jest jeszcze trochę – przyp. red.). Rejestracja

potrwa do 10 lipca. W tym czasie też, między 26 czerwca a 10 lipca, uczniowie mają czas na uzupełnienie wniosku o świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. Od 31 lipca do 4 sierpnia należy dostarczyć zaświadczenie o wyniku egzaminu ósmoklasisty. Wtedy też można zmienić wybraną wcześniej szkołę.

Listy zakwalifikowanych zostaną ogłoszone dopiero 12 sierpnia, a po potwierdzeniu przez chętnych uczniów wyboru, 19

sierpnia pojawią się ostateczne listy przyjętych. Po tym terminie szkoły, które będą posiadały wolne miejsca, przeprowadzą nabór uzupełniający.

W naszym mieście w liceach, technikach i branżowych szkołach publicznych, którymi zarządza powiat lubiński, na absolwentów podstawówek czeka w sumie 750 miejsc. Oczywiście można zdecydować się także na inne szkoły. W Lubinie funkcjonuje też m.in. Liceum Salesjańskie, MCKK, TEB Technikum.

I Liceum Ogólnokształcące w Lubinie ma w sumie 150 miejsc, w klasach: matematyczno-fizycznych, humanistyczno-językowej, biologiczno-chemicznej, matematyczno-geograficznej.

II Liceum Ogólnokształcące może przyjąć 180 osób do klas: matematyczno-fizycznej, matematyczno-geograficznej/biologicznej, biologiczno-chemicznej, językowej, humanistyczno-prawnej, prawno-ekonomicznej.

III Liceum Ogólnokształcące dysponuje 30 miejscami w klasie mundurowej.

W Technikum nr 1 w Zespole Szkół nr 1 jest 150 miejsc w klasach: technik podziemnej eksploatacji kopalin innych niż węgiel kamienny, technik elektryk, technik mechatronik, technik informatyk, technik mechanik.

Branżowa Szkoła I Stopnia nr 1 w ZS nr 1 przyjmie 90 uczniów w klasach: górnik podziemnej eksploatacji kopalin innych niż węgiel kamienny, elektryk, ślusarz, mechanik pojazdów samochodowych, operator obrabiarek skrawających, oddział wielozawodowy.

Technikum nr 2 w Zespole Szkół nr 2 ma 120 miejsc w klasach: technik ekonomista, technik logistik, technik żywienia i usług gastronomicznych, technik hotelarstwa, technik grafiki i poligrafii cyfrowej.

W Branżowej Szkole I Stopnia nr 2 w ZS nr 2 jest 30 miejsc w klasach: kucharz oraz, to zupełna nowość – monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie.

MARTA CZACHÓRSKA

Autobusy

na gaz przyjadą, ale dopiero zimą



Epidemia spowodowała, że nowe autobusy przyjadą do Lubina pół roku później niż planowano

■ Koronawirus pokrzyżował plany lubińskiego PKS-u, który chciał we wrześniu wypuścić na trasy ekologiczne autobusy, napędzane sprężonym gazem CNG. Jak długo mieszkańcy muszą czekać na nowy tabor?

Umowę na dostawę 25 nowoczesnych autobusów PKS Lubin podpisał z firmą MAN Polska w październiku zeszłego roku. Pierwsze pojazdy miały przyjechać do Lubina w właśnie w czerwcu, a wszystkie miały być gotowe do przewożenia pasażerów we wrześniu. Pandemia spowodowała jednak, że pojazdów nie będzie jeszcze przez kilka miesięcy. Pojawiły się też inne problemy:

– Oprócz samych autobusów musimy mieć jeszcze stację gazu. I z nią też jest kłopot, ponieważ część jej komponentów pochodzi z zagranicy. Zbiornik na gaz pierwotnie miał powstawać we Włoszech, w fabryce pod Mediolanem. Z oczywistych względów nasi partnerzy nie byli

w stanie go nam wykonać w ustalonym terminie. W tej chwili czekamy na dostawę części z Hiszpanii, Francji i Słowacji – wyjaśnia Kazimierz Ziółkowski, prezes PKS Lubin.

Zmienić trzeba było też harmonogram ustalony z samym producentem autobusów. Na szczęście nie było z tym problemów.

– Sam MAN też miał trudności, bo ich fabryka była zatrzymana na kilka tygodni. Uzgodniliśmy, że autobusy na pewno będą u nas w grudniu – dodaje Ziółkowski.

W grudniu ma ruszyć też budowa stacji gazu. Ma potrwać dwa miesiące i w tym czasie PKS będzie też testował i doposażał autobusy. Jeśli po drodze nie pojawią się kolejne kłopoty, równie poważne jak te, które do tej pory spowodowała epidemia, lubinia nie wsiądą do ekoautobusów 1 lutego.

PKS Lubin wyda na nowy tabor około 28 mln zł – połowę z własnego budżetu, a połowę z unijnego dofinansowania.

JD



Umowę na dostawę nowego taboru podpisano jesienią 2019 r.

Fot. Marta Czachórska

Opłata covidowa: za sanitarną ochronę możesz słono zapłacić

» Nawet 350 zł wynosi tzw. opłata covidowa, którą muszą zapłacić klienci niektórych prywatnych placówek medycznych lub zakładów usługowych za zaopatrzenie w środki ochronne. Z takimi opłatami spotykają się też mieszkańcy powiatu lubińskiego. Sprawą zajął się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Skargi od konsumentów sprawiły, że UOKiK postanowił sprawdzić, czy rzeczywiście placówki medyczne, zakłady fryzjerskie

lub kosmetyczne dopisują do rachunku opłaty za konieczność wyposażenia gabinetów w maseczki, fartuchy, rękawiczki oraz płyny dezyn-

fekcyjne kupowane w celu ochrony przed koronawirusem. Okazało się, że co trzecia skontrolowana placówka doliczała opłaty covidowe. Ich wysokość wahała się od 10 do nawet 350 zł. Średnio pacjenci i klienci musieli dodatkowo zapłacić nieco ponad 70 zł.

Wielu klientów nie zgadza się na ponoszenie kosztów dodatkowej ochrony sanitarnej. Nie zawsze są też z odpowiednim wyprzedzeniem informowani o opłacie covi-



Co trzecia skontrolowana przez UOKiK placówka doliczała opłaty covidowe. Spotkali się z nimi także lubinianie.

dowej. Niektórzy dowiadują się o niej dopiero, gdy przychodzi do płacenia. Skargi w tej sprawie zaczęły wpływać także do Wiesławy Sulimy, Powiatowego Rzecznika Konsumentów w Lubinie.

Klienci informują o różnych kwotach – od 10 do 150 zł. Są niezadowoleni, że ponoszą cały koszt ochrony – mówi Wiesława Sulima. – Kluczowy jest tutaj fakt, że konsument powinien znać pełny koszt usługi przed jej wykonaniem, szczególnie jeśli usługodawca pobiera dodatkowe opłaty.

– Rzeczywiście pobieraliśmy takie opłaty w maju – potwierdza nam pracownica jednej z lubińskich przychodni stomatologicznych. Nie podaje jednak kwot. – Początkowo były wyższe, bo bardzo wysokie były też ceny środków ochronnych w hurtowniach. Z biegiem czasu obniżyliśmy je i od czerwca już ich w ogóle nie naliczamy.

UOKiK apeluje do usługodawców o biznesową uczciwość i rzetelne informowanie klientów, a tych drugich prosi, żeby upewniali się co do ceny, jaką przyjdzie im

zapłacić za wyleczony ząb, przeprowadzone badanie diagnostyczne czy ostrzyżone włosy.

– Szczególnie w tym trudnym czasie bądźmy ostrożni i porównujmy oferty – ostrzega Tomasz Chróstny, prezes UOKiK. – Pod pretekstem wystąpienia dodatkowych kosztów niektórzy przedsiębiorcy realizują dodatkowe wynagrodzenie, weryfikujemy zatem całkowitą cenę usługi jeszcze przed jej rozpoczęciem lub podpisaniem umowy – dodaje.

To, czy przedsiębiorcy prawidłowo powiadamiają klientów o opłatach covidowych, sprawdza teraz Państwowa Inspekcja Handlowa. Za brak wyraźnej informacji, np. w cenniku, grozi nawet 20 tys. zł kary.

JOANNA DZIUBEK



Pieniądze dla lokalnych klubów sportowych

■ Kluby sportowe z powiatu lubińskiego otrzymały dofinansowanie w ramach Rządowego Programu „Klub”. Kto znalazł się na liście?

– W tym roku na realizację Rządowego Programu „Klub” zaplanowaliśmy rekordowy budżet. Dzięki temu wsparcie trafi do wszystkich klubów, których wnioski spełniły wymogi formalne – to blisko 4,9 tys. lokalnych środowisk sportowych w całej Polsce. Jednocześnie w ramach tegorocznej edycji istnieje możliwość wyboru nowego modelu finansowania, jakim jest przeznaczenie 100 procent dofi-

nansowania na wsparcie pracy trenerów – powiedziała minister sportu Danuta Dmowska-Andrzejuk.

Celem programu jest wsparcie małych i średnich klubów sportowych. Kwota dofinansowania jest stała: dla klubów jednosekcyjnych 10 tys. zł, a wielosekcyjnych – 15 tys. zł.

Dofinansowanie można przeznaczyć na: wynagrodzenie szkoleniowców, organizację obozów sportowych, zakup sprzętu sportowego. Dodatkowo w 2020 roku kluby mogą zdecydować o przeznaczeniu wszystkich środków na wsparcie pracy trenerów.

Dofinansowanie z rządowego programu otrzymały również kluby sportowe z powiatu lubińskiego. Na liście znalazły się: Uczniowski Klub Sportowy Baribal Lubin, Akademia Piłkarska FemGol Lubin, MKB Energetyka Lubin, MLKS Sokół Lubin, LUKS Ziemia Lubinska, ZZPD Górnik Lubin, LKS Iskra Księginice, TOP TENIS LUBIN i Powiatowe Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Lubinie.

Pełną listę klubów, którym przyznano dofinansowanie można znaleźć na stronie internetowej Ministerstwa Sportu.



MRT

Rządowe wsparcie otrzymała m.in. Akademia Piłkarska FemGol Lubin

Fot. Akademia FemGol

Samolot wylądował w parku Leśnym

» W parku Leśnym stanęła replika samolotu Hawker Hurricane. To część wystawy, którą będzie można oglądać już od 19 czerwca.

Takimi myśliwcami latali Polacy w czasie II wojny światowej, walcząc w obronie Anglików. Oprócz repliki Hurricane'a w skali 1:1, ekspozycja zatytułowana „Za wolność waszą i tylko waszą” składa się jeszcze z trzech sal wystawieniowych.

– Pierwsza poświęcona jest wrześniowi 1939. Mamy tam postaci lotników i informacje, jak dotarli do Anglii. Następna sala to bitwa o Anglię, trzecia to dywizyjony 302 i 303 – wylicza Marek Zawadka, dyrek-



Fot. Marta Czachórska

tor Muzeum Historycznego w Lubinie, przyznając, że plany były nieco inne, ale pokrzyżowała je epidemia koronawirusa – sensoryczną wystawę z użyciem symulatorów trzeba było przerobić na audiowizualną.

– To miała być ścieżka edukacyjna dla dzieci i młodzieży na czerwcu oraz wrzesień. Nie udało

się z przyczyn obiektywnych. Natomiast nie podajemy się. Mamy zrobiony plan wystaw na pięć lat, związanych z II wojną światową, życiem codziennym w Polsce, Syberii, okupacją sowiecką. Zaczęliśmy od bitwy o Anglię, bo w tym roku Anglicy mieli świetny pomysł, że dwa samoloty w polskich barwach będą latały po ich kraju. Skoro Anglicy potrafili dziękować nam, to dlaczego my nie potrafimy chwalić się tym, że to właściwie jedyna bitwa II wojny światowej, gdzie mieliśmy decydujący wpływ na to, że została wygrana. A z drugiej strony to jedna z lepszych propagandowych historii II wojny światowej – mówi dyrektor.

Wystawę można oglądać w parku Leśnym od 19

czerwca. Jej uroczyste otwarcie odbędzie się 10 lipca – w dzień uznawany za początek bitwy o Anglię. Dlaczego Muzeum Historyczne zdecydowało się pokazać w Lubinie ten fragment historii?

Z tego samego powodu, z jakiego obchodzimy 11 listopada, wiemy, że 2 maja i obchodzimy święto Konstytucji 3 Maja. Myslę, że gdyby oni przegrali tę bitwę o Anglię, to nas by tu nie było – stwierdza Marek Zawadka.

Ekspozycja będzie czynna do 11 listopada i choć potem zostanie rozebrana, to Hawker Hurricane zostanie już w parku. Wiosną przyszłego roku stanie się częścią nowej wystawy.

MARTA CZACHÓRSKA



Rozbrykany rudzielec

■ W lubińskim zoo pojawił się rozbrykany kucyk szetlandzki. Urodził się 1 czerwca. – To taki nasz prezent na Dzień Dziecka – uśmiecha się Agata Bończak, dyrektor Centrum Edukacji Przyrodniczej.

Rozkoszny rudzielec to pierwszy potomek Lidy i Gregora, który w lubińskim zoo mieszka od ubiegłego roku. Odwiedzający lubińskie zoo mogą już zobaczyć kucyka na wybiegu. Teraz trzeba dla malucha wybrać imię – musi

się ono zaczynać na literę „L”, tak jak imię mamy.

Na swoim Facebooku zoo poprosiło mieszkańców o propozycje. Pomysłów było wiele, a spośród nich do internetowego głosowania wybrano cztery: Loki, Lambo, Lukier i Lizak. Niestety, w chwili, gdy oddawaliśmy to wydanie „Wiadomości Lubińskich” do druku, plebiscyt jeszcze trwał.

Ogierek zostanie w lubińskim zoo około roku, później opiekunowie będą szukać dla niego nowego domu. MRT



Fot. Marta Czachórska

Katolicy celebrowali Boże Ciało

■ Wierni Kościoła katolickiego obchodzili 11 czerwca uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, czyli Boże Ciało.

Adoracja Najświętszego Sakramentu to rytuał wywodzący się ze średniowiecza. Katolicy oddają w ten sposób hołd Chrystusowi podczas uroczystej mszy, a następnie procesji zatrzymującej się przy czterech ołtarzach, gdzie odczytywane są fragmenty Ewangelii odnoszące się do Eucharystii.

W tym roku, z powodu sanitarnych obostrzeń, na poprowadzenie procesji kilkoma ulicami Lubina zdecydowała się tylko parafia św. Barbary. W pozostałych po nabożeństwach wierni przechodzili w krótkiej procesji dookoła kościoła. JD



Fot. Joanna Dziubek



Baseny już otwarte!

» Termin otwarcia idealnie zbiegł się z piękną i słoneczną pogodą: Regionalne Centrum Sportowe otworzyło baseny odkryte dla mieszkańców. – Super jest! W końcu można się trochę poopalać, a dzieciaki pochłapią się w wodzie – cieszy się mama siedmioletniej Karolinki. W pierwszy dzień kąpielowego sezonu wejście było darmowe.



dla nas wszystkich, zarówno jeśli chodzi o nas organizatorów, jak i o mieszkańców, którzy muszą się dostosować do pewnych reguł. Głównym ograniczeniem podczas

powierzchni wspólnych, czyli szatni, toalet, wszelkich kłamek. Wszędzie rozstawione są też płyny do dezynfekcji – dodaje Harendarz.

W czerwcu od poniedział-



W sobotnie przedpołudnie, 13 czerwca, przed południem temperatura w Lubinie przekroczyła 30 stopni Celsjusza. – W sam raz na basen – mówią nastolatki, które spotkałyśmy na terenie RCS.

Ze względu na pandemię koronawirusa i wciąż obo-

wiązujące obostrzenia, na terenie obiektu może przebywać maksymalnie 1 200 osób. Godzinę po otwarciu na terenie obiektu było już kilkaset osób.

– Udało nam się otworzyć baseny po wszystkich tych restrykcjach, które zostały na nas nałożone. Jest to trudne



poruszania się na terenie basenu jest dystans społeczny, czyli ta odległość dwóch metrów. Nie obowiązują to wyłącznie rodziny. Mieszkańcy powinni też przyjąć w masce i dopiero w szatni je ściągnąć. Trzeba też pamiętać o dezynfekcji – zaznacza Zbigniew Harendarz z RCS.

O dezynfekcję dba też sam RCS. – Co dwie godziny przeprowadzamy dezynfekcję

ku do piątku aż do rozpoczęcia wakacji będzie można korzystać z basenu w godzinach 13-20, a w weekendy od godziny 10 do 20. W lipcu i sierpniu czynny będzie już codziennie w godzinach 10-20.

Całodzienny normalny bilet wstępu kosztuje 12 zł. Po godzinie 16 zapłacimy 9 zł.

MARIOLA ANKUTOWICZ

#GaszynChallenge dla Wojtusia

■ Tężyzna fizyczna i dobre serca – tym wykazali się strażacy – i nie tylko oni – z naszego regionu. Mundurowi z Lubina, Raszówki czy Zimnej Wody wzięli udział w akcji #GaszynChallenge, tym samym pomagając małemu Wojtkowi Howisowi, chorującemu na SMA – rdzeniowy zanik mięśni.

Rodzice chłopca mówią, że zaatakował go potwór kryjący się pod trzema literami. Ten straszny wyrok usłyszeli, gdy ich syn miał zaledwie 6 tygodni... Dziś Wojtuś ma półtora roku i większość dotychczasowego życia spędził na OIOM-ie. Choroba postępuje i dziś maluch nie jest już w stanie samodzielnie oddychać. Jedynym ratunkiem jest terapia genowa w Stanach Zjednoczonych, bardzo kosztowna – na leczenie potrzeba aż 9 mln zł!

Gdy rodzice opublikowali apel w internecie, ruszyła wielka akcja pomocy. Jedną z inicjatyw – #GaszynChallenge – zaczęła się od strażaka ochotnika z jednostki OSP Gaszyn. Zrobił dziesięć pompek, nominował kilka kolejnych osób i wpłacił pieniądze na leczenie chłopca.

Wyzwanie podjęli strażacy z Lubina. Wykonanie dziesięciu pompek zajęło im zaledwie moment. – Strażacy muszą być sprawni fizycznie, bo w działaniach ratowniczo-gaśniczych jest to podstawą ich właściwego wykonania. Przechodzimy testy sprawności, które są naprawdę trudne, wielu kandydatów do straży odpada właśnie podczas testów fizycznych – mówi brygadier Eryk Górski, komendant lubińskiej straży pożarnej.

– Bardziej stresujące jest to, że ktoś będzie oglądał nasze nagranie niż samo wykonanie dziesięciu pompek – śmieje się Michał Bandrowski, starszy inspektor sztabowy w wydziale do spraw operacyjno-szkoleniowych w PSP Lubin.

W akcji wzięli też udział m.in. strażacy z Raszówki, Zimnej Wody czy Krzeczyna Wielkiego. Wszyscy najpierw wykonali pompki, a potem przelali pieniądze na konto chłopca.

Wkrótce potem rodzice Wojtusia poinformowali, że udało się już zebrać potrzebne pieniądze. – Dziękujemy, jesteście wspaniali! To, co jeszcze kilka tygodni temu wydawało się niemożliwe, dzisiaj na naszych oczach stało się faktem! Po 123 dniach zbiórki udało się zebrać całą potrzebną kwotę na zakup najdroższego leku świata dla Wojtusia – mówią szczęśliwi.

Wyzwaniu stawili czoła nie tylko strażacy: – Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Lubinie na czele z podkom. Arturem Ciupką, zastępcą komendanta powiatowej policji w Lubinie, przyjęli wyzwanie od kolegów z OSP w Krzeczynie Wielkim – mówi aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej policji.

Pompki robili też ratownicy z Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego KGHM i przedstawiciele Narodowej Orkiestry Dętej w Lubinie.

Ze względu na trwające akcje i challenge zbiórka będzie jednak trwać do końca czerwca. Na jej koncie jest już ponad 10 mln zł. Nadwyżka zostanie przekazana na leczenie innych dzieci.

MARIOLA ANKUTOWICZ, MRT



Wojtuś z rodzicami



#GaszynChallenge i strażacy z PSP Lubin

Szykują się rewolucyjne zmiany w aptekach

■ Będą mogli wypisywać recepty i prowadzić leczenie, w wąskim i bardzo szczegółowo opisanym zakresie – farmaceuci mają dostać nowe uprawnienia. Nad wprowadzeniem takiego rozwiązania pracuje obecnie Sejm.

Projekt ustawy o zawodzie farmaceuty przewiduje wprowadzenie opieki farmaceutycznej w aptekach. Dzięki komputerowemu wglądowi w historię choroby pacjenta, za jego zgodą, farmaceuta będzie mógł zaproponować zmianę leku lub nawet jego wycofanie. To bardzo ważna zmiana, bo co czwarty pacjent przyjmuje za dużo tabletek.

– Potrzebne są zmiany prawne. Nasi farmaceuci mają już dość, że w wielu przypadkach są traktowani wyłącznie jak sprzedawcy leków. To ogromny zasób, który jest słabo wykorzystywany. Ludzie zaraz po studiach, którzy przychodzą do pracy, są pełni entuzjazmu. Po paru latach, kiedy ich ogromna wiedza jest niewykorzystywana, tracą zapał – zwraca uwagę Artur Łakomic, prezes sieci aptek Gemini Polska.

Wprowadzenie opieki farmaceutycznej w aptekach ma wspomóc zapracowanych lekarzy, których w Pol-



Fot. Marianna Bielecka

sce brakuje. Jak podaje agencja Newseria Biznes, na 87,5 tys. lekarzy przypada 60 tys. magistrów i techników farmacji. W opinii ekspertów farmaceuta to najbliższy sojusznik pacjenta w walce o zdrowie. Według nich opiekę farmaceutyczną należy wdrożyć natychmiast.

– E-recepta dała narzędzie umożliwiające korektę postaw zdrowotnych, ale również wsparcie terapii. Bo dzisiaj tylko farmaceuta ma pełen obraz leków, które przyjmuje pacjent. Może zwrócić uwagę np. na interakcje między nimi – mówi dr Małgorzata Gałązka-Sobotka, dyrektor Instytutu Zarządzania w Ochronie Zdrowia Uczelni Łazarskiego.

Zapytani przez nas lubinianie w większości przychylnie odnoszą się do nowego pomysłu, zwracając przede wszystkim uwagę na wygodę i oszczędność czasu. – Nie trzeba byłoby za każdym razem chodzić po przychodniach, żeby dostać jakiś świstek czy receptę. Ludzie mają dużo innych ciekawszych rzeczy do roboty – twierdzi jeden z mieszkańców.

Z kolei sami aptekarze do tematu podchodzą dość ostrożnie, jeśli nie sceptycznie. – Tak naprawdę to nic jeszcze nie wiadomo. Nie mamy żadnych wytycznych. Ciekawe, czy i kto za to zapłaci, bo przecież to jest dodatkowa odpowiedzialność za pacjenta i poświęcenie dodatkowego czasu. Teraz są długie kolejki, a co dopiero jak będziemy musieli jeszcze wypisywać recepty czy udzielać porad pacjentom – zauważa jedna z lubińskich farmaceutek.

W Europie opiekę farmaceutyczną wprowadziły już między innymi Wielka Brytania, Holandia, Austria i państwa skandynawskie. W krajach tych liczba wizyt w szpitalach spadła o około 16 proc.

SZYMON KWAPIŃSKI

Centrum Innowacji Krzyżówka panoramiczna Audiowizualnych

eks- baustor	radio- latarnia	część przełku sępa	ścinak głowy	telefo- niczna autofoto- grafia	roz- rywisko w wodzie w ogrodzie	położ- nie bez wyjścia	uznany twórca	pisemny referat	zapal- twórca zwany bziem	18	nieżył
			ferment			9	ptak z rzędu koko- dojów				
TNT w bombie seria wy- dawnicza		4		jedna z naj- większych różn	16	rodzaj czeko- lądki			20		
			eden	wypadek drogowy			modlitwa muzul- manina				
gra karciana	19			stroma pochyłość		szklana tafla				5	kolega liryka
doza, dawka	corsa	wieźnienie śledcze gbur, ordynus					pies myśliwski				
				jar, wawóz w reku chromego			król Zygmunt III				
6						17		pniak z korze- niami	część płaszczka		farbka do ust
świątlica okrętowa	gar		samica konia				ustęp tekstu				
15			kopeć sernik lub blin		13		jamy przy- nosowe czułek			10	
ozdoba ulańskich spodni						narząd	klister tor bob- slejowy		chlorek sodu, minerał	11	brydżowa roz- grywka
hajda- wery	przy- graniczny obszar	zjazdowa w aqua- parku	buty piłkarza ciężar ciała				pies gończy klasa jachtu				
		7				od- prawiana za dusze zmarłych		8	żądłowka		celne u snajpera
żołnier- ska skarpeta				12	bubel piekarza			2	mrozo- odporna jabłko		1
sprosz- kowany tytoń	fason płaszczka		3			notatka	14				
			wyciąg wodny z zioł						bulwy kolokazji		

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą rozwiązanie - przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Ścinawskie

Kolejny odcinek ścieżki rowerowej do Prochowic i dalej...



Od lewej: Maria Maćkowiak (przew. Rady Miejskiej Prochowic), Krystian Koszyła (burmistrz Ścinawy), Marek Szopa (przew. Rady Miejskiej Ścinawy), Alicja Sielicka (burmistrz Prochowic), Edward Sitariski (radny RM Ścinawy)

» Burmistrzowie Ścinawy i Prochowic oraz przewodniczący rad miejskich obu gmin podpisali 5 czerwca br. list intencyjny o współpracy przy tworzeniu tras rowerowych. W perspektywie planuje się umożliwić cyklistom bezpieczny dojazd ze Ścinawy do Prochowic i dać im dostęp do szlaków prowadzących po wałach nad Kacząwą oraz Odrą, a następnie dalej do Lubiąża i niezwyklej atrakcji turystycznej, jaką jest pocysterski klasztor w gminie Wołów.

Pierwszy etap ścieżki ze Ścinawy do Wielowsi jest bliski ukończenia. Planuje się, że do dwóch lat powstanie brakujący odcinek do Prochowic, kolejne 5,5 kilometra asfaltowej trasy właśnie jest projektowane. Cała inwestycja to część szerszego projektu związanego ze ścieżkami rowerowymi na Dolnym Śląsku, a także portami i przystaniami wodnymi na rzece Odrze, koordynowanego i realizowanego we współpracy ze Stowarzyszeniem „Rzeczpospolita Samorządna”.

– Termin zakończenia prac budowlanych dla naszej części trasy przypada na wrzesień tego roku, ale myślimy, że już na wakacje rowerzyści czy rolkarze będą mogli pojechać ścieżką do Wielowsi – mówi Krystian Koszyła, burmistrz Ścinawy. – Droga dla rowerów robi wrażenie, ale nie została jeszcze formalnie

oddana do użytku, jest to nadal obszar prowadzenia robót, dlatego osobom, które z niej korzystają, przypominam, że robią to na własną odpowiedzialność – podkreśla szef gminy.

– Jako mieszkańiec Paraszowic muszę przyznać, że

w ostatnich tygodniach przez naszą wieś przejeżdża wielu rowerzystów, bezsprzecznie trasa zyskała uznanie w oczach rowerzystów i motywuje do przejazdów – dodaje Edward Sitariski, radny Rady Miejskiej w Ścinawie.

Ścieżka rowerowa przebiegająca obecnie przez teren gminy Ścinawa to fragment szerszego projektu turystycznego, roboczo nazwanego „rowerowymi dopływami Odry”, czy też „pętlami odrzańskimi”. Istniejące i powstające trasy dla miłośników dwóch kółek mają komunikować aktualnie projektowane przystanie oraz porty, np. w Ścinawie, Lubiążu, Brzegu Dolnym, ale również kolejowe i drogo-

we węzły. Przy tym przedsięwzięciu, już od jakiegoś czasu, współpracują nadodrzańskie gminy zintegrowane w Stowarzyszeniu „Rzeczpospolita Samorządna”, ich działania w tym zakresie wspiera również „Kraina Łęgów Odrzańskich”.

Opisywana trasa prowadzi w miejscu, gdzie jeszcze w 2017 r. znajdowała się nieczynna linia kolejowa. Następny, 5,5-kilometrowy odcinek ma prowadzić od Wielowsi i granicy gmin do samych Prochowic. W późniejszym terminie zostanie dobudowany fragment około 1 km ścieżki, który połączy trasę ze Ścinawy z liczącymi około 5 km ścieżkami po nadbrzeżnych wałach w okolicach Prochowic, Kwiatkowic i Rogowa Legnickiego w gminie Prochowice, a następnie dalej do wspomnianego już Lubiąża w gminie Wołów. Zdaniem burmistrza Prochowic Alicji Sielickiej te dwa etapy (etap I z Wielowsi do Prochowic i etap II z Prochowic w kierunku Lubiąża), mogą kosztować w sumie około 6 mln zł, ale ponieważ dopiero powstaje dokumentacja projektowa, o kosztach budowy precyzyjnie mówić się jeszcze nie da. Budowę całości gmina Prochowice chciałaby zrealizować w nowej perspektywie finansowania unijnego, czyli w latach 2021 do 2027.

ZYGMUNT KOGUT

Droga do Dziewina oddana

■ Przedsiębiorstwo Transportowo-Budowlane Sp. z o.o. z Wrocławia zakończyło działania w ramach inwestycji pn.: „Rozbudowa i przebudowa drogi powiatowej nr 1238D na odcinku od skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 292 do końca wsi Dziewin – etap I”.

Wykonawca po wylaniu wszystkich warstw asfaltu utwardził pobocza i dokonał niezbędnych poprawek na samej jezdni, na całym przebudowanym fragmencie wprowadził także docelowe oznakowanie pionowe oraz poziome. Ścinawski samorząd pełnił funkcję inwestora zastępczego, reprezentując powiat lubiński, który pozyskał dofinansowanie na poziomie 60% wartości przedmiotowego zadania z Funduszu Dróg Samorządowych. Wartość wykonanych robót budowlanych to kwota 1.670.774,76 zł brutto.

Etap I inwestycji zakładał przebudowę i rozbudowę drogi powiatowej na odcinku dokładnie 1320 metrów, w istniejącym pasie drogo-

wym, zgodnie z wcześniej opracowaną dokumentacją. Wykonawca przedmiotowe zadanie miał zrealizować w terminie do 31 sierpnia br., jednak warunki pogodowe pozwoliły mu przebudować dojazd do Dziewina zdecydowanie szybciej, a po uzyskaniu wszelkich wymaganych odbiorów kilka dni temu oddał drogę do użytku.

– Droga do Dziewina wymagała gruntownej przebudowy, o co od lat apelowali mieszkańcy, których wspierał i reprezentował Mariusz Mostowski. Lokalny samorząd, w porozumieniu z radnym, wskazywał zarządcy potrzebę pilnej interwencji. Dzięki pozyskanemu wsparciu oraz środkom własnym, mimo trudnej sytuacji finansowej, powiat dotrzymał słowa, zabezpieczył pozostałe potrzebne pieniądze i przy współpracy z naszą gminą zrealizował zadanie. Wierzę, że nowa droga dzięki całkowitej przebudowie przez wiele lat będzie służyła podróżującym – mówi burmistrz Krystian Koszyła.

ZK



Fot. UMIG Ścinawa



**Zmarł
śp. Józef Budrewicz**
– wychowawca młodzieży, społecznik,
Zestaniec Sybiru

Z żalem przyjęliśmy informację o śmierci zasłużonego dla naszej lokalnej społeczności patrioty – Józefa Budrewicza.

Rodzinie, bliskim i przyjaciółom składamy wyrazy szczerzego współczucia z powodu straty.

Burmistrz Ścinawy Krystian Koszyła
z pracownikami UMIG

oraz
Przewodniczący Rady Miejskiej w Ścinawie
Marek Szopa
z radnymi





Hiperbaryczna terapia tlenowa polega na dostarczeniu do organizmu czystego tlenu w środowisku zwiększonego ciśnienia.

Zastosowanie medyczne



NEUROLOGIA



DERMATOLOGIA



KARDIOLOGIA



STOMATOLOGIA



MED. ESTETYCZNA



ONKOLOGIA



ORTOPEDIA



MED. SPORTOWA



PROFILAKTYKA ANTYRAKOWA I ANTYZAPALNA

Centrum
Innowacji

ul. Drla 34c, 59-300 Lubin

Audiowizualnych



Codziennie
super okazje



Masło Ekstra
Wiejskie
14,95 zł/kg

2⁹⁹
200 g

poniedziałek, 22 czerwca



Koncentrat
pomidorowy
14,45 zł/kg

2⁸⁹
200 g

wtorek, 23 czerwca



Toffifee
47,92 zł/kg

5⁹⁹
125 g

środa, 24 czerwca



Ręcznik
papierowy
wybrane
rodzaje

4⁹⁹
2 rolki

czwartek, 25 czerwca



Vegeta
17,20 zł/kg

1²⁹
75 g

piątek, 26 czerwca



Salatka rybna
Neptun
14,06 zł/kg

2³⁹
170 g

sobota, 27 czerwca



Schab
bez kości

13⁹⁹
1 kg



Żeberka paski

12⁹⁹
1 kg



Filet z kurczaka

9⁹⁹
1 kg

Oferta obowiązuje od 18.06 do 1.07.2020 lub do wyczerpania zapasów

Ile zarabia prezes KGHM?

» **Ogólnopolskie media sugerują, że to jedna z bardziej błyskotliwych karier okresu „dobrej zmiany”. Marcin Chłodziński, prezes KGHM, ostatnio zastąpił podziału z Chin zakupem z Chin ogromnej partii maseczek, które – jak się okazało – przed niczym nie chroniły. Dziś dziennikarze rozpisują się na temat jego zarobków.**

22 czerwca miną dwa lata, od kiedy rada nadzorcza powołała Marcina Chłodzińskiego na stanowisko prezesa KGHM. Jednak dopiero ostatnie tygodnie pozwoliły szefowi miedziowego holdingu „wypłynąć na szersze wody”, jak określił to portal OKOpress.pl.

Podczas początków pandemii, kiedy okazało się, że KGHM pomoże w walce z koronawirusem i kupił w Chinach maseczki i sprzęt ochronny za około 20 mln dolarów, prezes był szczególnie aktywny w mediach społecznościowych. Czę-

sto wspominał też o swoich bliskich relacjach z prezydentem Andrzejem Dudą, choćby kiedy dziękował mu za rozmowy z prezydentem Chin Xi Jinpingiem, które pomogły w szybkim zakupie, trudno dostępnego wówczas sprzętu. Z tego względu o prezesie KGHM zaczęło się mówić jako

o osobie z bliskiego otoczenia Dudy.

Szybko okazało się jednak, że wielka akcja promocyjna jest raczej kłapą, a sprzęt, na który wydano grube miliony, nie ochronił nikogo przez koronawirusem, bo wymagane certyfikaty były podróbione. Sprawą zajęła się prokuratura.



Marcin Chłodziński

Dziś osoba prezesa Chłodzińskiego znowu wzbudza zainteresowanie mediów, które sumują jego dotychczasowe zarobki w spółce. Za pół roku pracy w KGHM w 2018 roku prezes otrzymał 405 tys. zł, natomiast za 2019 rok – 1,2 mln zł, co daje 1,6 mln zł. Dodatkowo Marcin Chłodziński jest też

członkiem rady nadzorczej w PZU, gdzie w 2018 i 2019 roku zarobił ponad 320 tys. zł. Czy prezesi państwowych spółek wciąż nie zarabiają zbyt dużo?

– Jeszcze w 2016 roku Prawo i Sprawiedliwość wprowadziło inne zasady wynagradzania prezesów spółek państwowych: to 50 procent tak zwanej podstawy i druga część uzależniona od zrealizowania wytycznych i założeń. I jest ona realizowana także w KGHM – tłumaczy

Krzysztof Kubów, szef gabinetu politycznego premiera Mateusza Morawieckiego. – Czy to dużo, czy mało, nie mnie oceniać. Z pewnością dla typowego Kowalskiego to ogromna kwota, ale trzeba wziąć pod uwagę, że mówimy o potężnym koncernie, gdzie zasady wynagradzania menadżerów są zupełnie inne. Ponadto proponowałbym odnieść się do zarobków poprzedniego prezesa Herberta Wirtha, który za jeden rok zarobił ponad 2 mln zł – komentuje polityk.

MS

Skarb Państwa chce zmian

■ **Najbliższe walne zgromadzenie akcjonariuszy KGHM podejmie decyzję nie tylko w sprawie absolutorium dla zarządu czy wypłaty dywidendy. Największy z właścicieli spółki chce też zmian w radzie nadzorczej.**

Zwyczajne Walne Zgromadzenie zaplanowane jest już na 19 czerwca. Zasadnicze punkty porządku obrad dotyczą zatwierdzenia przez akcjonariuszy sprawozdań z ubiegłorocznej działalności KGHM. Będzie też mowa o ewentualnej wypłacie dywidendy – w tej sprawie reko-

mendacja zarządu spółki jest negatywna.

Na wniosek Ministerstwa Aktywów Państwowych do harmonogramu posiedzenia dodany został jeszcze punkt mówiący o kadrowym prze-modelowaniu rady nadzorczej. Próbę wprowadzenia takich zmian Skarb Państwa podjął w grudniu ubiegłego roku, podczas nadzwyczajnego zgromadzenia, ale wniosek został odrzucony przez resztę akcjonariuszy. Nie powiodła się także próba MAP, by grudniowe walne zawiesić. Rada nadzorcza od tamtej pory pracuje w niezmienionym składzie. JD



Nowy oddział zapanuje nad podziemną wodą

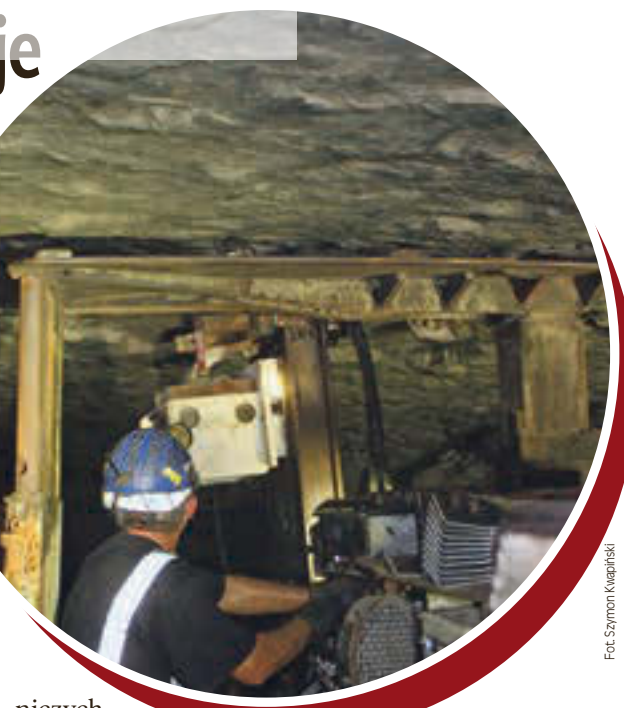
■ **W kopalni Polkowice-Sieroszowice powstał nowy oddział, którego zadaniem jest pilnowanie, by woda nie przeszkadzała w wydobywaniu urobku.**

Utworzenie Oddziału Eksploatacji Sieci Rurocią-gów KGHM planował, ale dopiero na 2023 r. Ubiegłoroczne zalanie wodą części chodników w rejonie szybu św. Jakuba sprawiło, że specjalna jednostka zajmująca się wyłącznie kontrolowaniem zagrożenia hydrologicznego zaczęła pracę znacznie wcześniej, bo 1 czerwca tego roku.

– Mamy tu do czynienia z naturalnymi procesami, których kontrola, ze względu na nieprzewidywalność zjawisk, jest niezwykle trudniona. Dlatego postawiliśmy na zaawansowany monitoring wody, stąd decyzja o przyspieszeniu uruchomienia oddziału – mówi Radosław Stach, wiceprezes ds. produkcji KGHM.

Woda przeciekająca przez skały to problem, z którym KGHM boryka się przez cały czas, wynika to bowiem ze specyfiki dolnośląskiego złoża. W przypadku Zakładów Górniczych Polkowice-Sieroszowice ryzyko napływu wody do wyrobisk jest jednak szczególnie duże. Jak podaje spółka, z tego jednego zakładu na powierzchnię trzeba wypompować ponad 15 mln m³ wody rocznie.

Nowy oddział będzie zajmował się siecią odwadniającą na „Sierpolu”, szczególnie w rejonach SW-1 i SG, bo to w nich woda spowodowała ostatnio największe problemy. Żeby zalewane oddziały mogły znowu pracować bez zakłóceń, KGHM rozbudował sieć rurociągów o 27 kilometrów rurociągów podstawowych i około 18 km rurociągów pomoc-



Fot. Szymon Kwapiński

niczych. Do tego powstało kilkanaście stanowisk pomp, a cały system odwadniający objęto całodobowym monitoringiem w kopalnianym One Control Room.

ZG Polkowice-Sieroszowice wciąż borykają się z przeciekającą przez skały wodą. Jej dopływ udało się zmniejszyć o połowę, w porównaniu do ubiegłego roku, gdy załoga musiała

ZG Polkowice-Sieroszowice

odprowadzać około 14 m³ wody na minutę. Biuro prasowe Polskiej Miedzi informuje, że od tamtej pory wzmocniono górotwór metodą iniekcji, postawiono dodatkowe pompy i rozbudowano rurociągi. Obecnie sytuacja w kopalni jest bezpieczna.

JOANNA DZIUBEK



otwarcie
18 czerwca

Bilard wraca do gry

W dniach 19-21 czerwca w Hotelu Tęczowy Młyn w Kielcach odbędzie się drugi zjazd Bilardowej Ekstraklasy. Transmisję na żywo na przeprowadzi TVsports.pl, a w akcji po długiej przerwie będziemy mogli oglądać lubińskich zawodników.

Początek transmisji na żywo odbędzie się w piątek 19 czerwca o 10.00. Zapowiada się fantastyczny weekend z niesamowitymi emocjami. Będzie kilka hitów, do których zaliczyć należy pojedynki m. in. Baribala Lubin z Cromostalem czy Nosanem oraz świętą wojnę, czyli mecz Nosan Kielce vs Cromo-stal Katowice.

4. kolejka, 19 czerwca: Baribal Lubin vs Nosan Kielce, godz. 15.30

5. kolejka, 20 czerwca: Cromo-Stal Katowice vs Baribal Lubin, godz. 14.30

6. kolejka, 21 czerwca: Baribal Lubin vs Hulakula Warszawa, godz. 11.45

MARIUSZ BABICZ

Pierwszy pięściarski mistrz Polski w Zagłębiu Lubin

» *Dotarła do nas smutna informacja że po długiej walce z chorobą w wieku 68 lat zmarł Wiesław Niemkiewicz. Jako pierwszy zdobył tytuł mistrza Polski seniorów dla pięściarskiego Zagłębia Lubin. Jego trenerem był między innymi Kazimierz Paździor.*

Niemkiewicz treningi bokser-skie rozpoczął, gdy miał 21 lat. Do Lubina trafił 5 kwietnia 1972 r. – Przyszedłem na salę,

aby poznać wielkiego mistrza, Kazimierza Paździora. Uścisnąłem jego dłoń. Mój idol powiedział wtedy do mnie „Chcesz może trenować?”. Ja mówię, że właśnie przyszedłem się przyjrzeć i kto wie. Kazimierz Paździor puścił mi gruszkę i powiedział, abym w nią uderzył lewym prostym. Wystrzeliłem więc tak, jak potrafiłem najlepiej, a po południu byłem już na pierwszym treningu bokser-skim, wtedy pod okiem innego szkoleniowca sekcji bokser-skiej, Stanisława Gładysza – opowiadał nam były pięściarz.

Wiesław Niemkiewicz był dwukrotnym mistrzem (1976 r.

– kategoria lekkośrednia) i (1978 – kategoria średnia) i wicemistrzem Polski (1979 – kategoria lekkośrednia). W 1976 r. wygrał w Pucharze Akropolu w Atenach i „Złotą Łódkę”. Rok później powtórzył wynik w „Złotej Łódce”, gdzie uznano go za najlepszego boksera, zaś w 1978 r. tryumfował w turnieju im. Feliksa Stamma. Startował w dziewięciu oficjalnych meczach pierwszej reprezentacji narodowej, wygrał siedem walk. W nieoficjalnych meczach wygrał ze Strassburgiem (NRD, 1975 r.), Modicue

i Parkerem (USA, 1977) i Oswaldem (USA, 1979) – większość walk kończąc przed czasem.

W 2017 roku wraz z innymi byłymi zawodnikami Zagłębia Lubin pojawił się na treningu pokazowym Stowarzyszenia Boks Lubin w sali przy ul. Składowej, na zaproszenie klubu. Wspierał swoją wiedzą młodych pięściarzy. Dwa lata temu został wybrany na stanowisko wiceprezesa do spraw wyszkolenia przy Dolnośląskim Okręgowym Związku Bokserskim we Wrocławiu.

MARIUSZ BABICZ



Wiesław Niemkiewicz do Lubina trafił w 1972 r.

Fot. Mariusz Babicz

Internetowy turniej łuczniczy

■ **Pandemia wstrzymała wszystkie zawody łucznicze w kraju, a więc sami zawodnicy nie mogli z sobą rywalizować. Józef Baściuk, trener Strzelca Legnica, wpadł na pomysł strzelania... internetowego. Udział w rywalizacji wziął także lubiński sportowiec Mariusz Walada.**

Internetowe strzelanie polegało na tym, że zawodnicy spotykali się na swoich torach łuczniczych w Gorzowie, Krakowie, Szczecinie, na Górnym Śląsku, Legnicy i Warszawa. Wszyscy o tej samej godzinie rozpoczynali strzelanie. Eliminacje stano-

wiły dwie serie po 36 strzał na odległość 50 m, tarcza 40 cm dziesiątka 8 cm. Czterech najlepszych zawodników z zapisanych strzelało między sobą pojedynki składające się z pięciu serii po trzy strzały, a wyniki przesyłano do Józefa Baściuka na tory łucznicze do Legnicy, skąd komputerowo byli kojarzeni zawodnicy.

– Następnie kojarzenia były publikowane w sieci, o czym wszyscy łatwo mogli się dowiedzieć. Ogólnie odbyły się dwa takie turnieje, w pierwszym uczestniczyło 16 osób, w drugim 24 – komentuje Mariusz Walada, lubinianin w barwach LZS SKS Raszkówka.

MARIUSZ BABICZ



W rywalizacji wziął także lubiński sportowiec Mariusz Walada

Fot. Archiwum klubów z Raszówki i Legnicy

Akademia najlepsza w kręceniu hula-hoop

■ **Podopieczni Akademii Sportowego Rozwoju Natalii Czerwonki udowadniają, że są w świetnej formie, a dodatkowo mają wiele zainteresowań, które pomagają im w rozwoju aktywności fizycznej. Niedawno jedna z wychowanek zdeklasowała wszystkich w wyzwaniu hula-hoop.**

– Udało się przez godzinę kręcić hula-hoop. Pomagają na pewno treningi w Akademii, w której uwielbiam jeździć na rolkach. Ćwiczenie z obręczą sprawia przyjemność. Podczas wyzwania wierzyłam, że dam radę i się nie poddam – opowiada Tosia, podopieczna Akademii Sportowego Rozwoju Natalii Czerwonki.

Trenerka młodej zawodniczki jest z niej bardzo dumna i podkreśla, że wszyscy młodzi ludzie uczęszczający na jej zajęcia są bardzo zdolną grupą.

– Cały czas dzieci się ruszają, a budujące jest to, że nasze hasło „Zarażamy pasją do sportu” sprawdza się. Słyszę, że dzieci wracające po treningu do domu dalej są w ruchu. Cieszę się, że mam ewenementy w każdym wyzwaniu. Tosia przez ponad godzinę kręciła



Tosia przez ponad godzinę kręciła hula-hoop. Okazała się w tym najlepsza!

hula-hoop. Ostatnio wzięliśmy udział także w wyzwaniu koszykarskiego mistrza Polski Macieja Zielińskiego czy torze przeszkód Moniki Pyrek. Pokazujemy wszędzie, że jesteśmy aktywni – komentuje Natalia Czerwonka.

Jej Akademia jest w Polsce bardzo rozpoznawalna i wiele osób gratuluje panczenistce wychowanków. – Cie-

szę się, że „Misie” są rozpoznawalne w kraju. Jest ze mną mój trener Arkadiusz Skoneczny, który we wszystkim mi bardzo pomaga, a czas, kiedy spędzam na swoich treningach, to również edukacja dla moich dzieci, jak to jest z życiem wyczynowego zawodnika – dodaje Natalia.

MARIUSZ BABICZ

Fot. Mariusz Babicz



Grupy zawodowe i profesjonaliści z dodatkowym rabatem na zakup nowego Volkswagena.

Adwokaci
Architekci
Geodeci
Górnicy
Komornicy
Nauczyciele
Notariusze
Prawnicy

Prokuratorzy
Radcy prawni
Rolnicy
Seniorzy
Sędziowie
Służba zdrowia
Służby mundurowe
Urzednicy państwowi



Auto Salon
„Świtoń-Paczkowski” Sp. j.
ul. M. Skłodowskiej-Curie 97d
59-301 Lubin
Tel. +48 76 75 92 617
www.switon-paczkowski.vw.pl

Zeskanuj kod QR





RTBS

Kamienice

**NOWE
APARTAMENTY
I MIESZKANIA**

Biuro sprzedaży: Lubin, ul. M. Konopnickiej 5

tel. 730 540 730

www.rtbs-lubin.pl



**Centrum
Innowacji
Audiowizualnych**

MOBILNY PUNKT ZBIÓRKI ODPADÓW



NA TERENIE GMINY MIEJSKIEJ
LUBIN DZIAŁA MOBILNY PUNKT
ZBIÓRKI ODPADÓW, DO
KTÓREGO MIESZKAŃCY,
W RAMACH OPŁATY ZA
GOSPODAROWANIE ODPADAMI
KOMUNALNYMI, MOGĄ
ODDAWAĆ ODPADY
NIEBEZPIECZNE ZGODNIE
Z HARMONOGRAMEM.

	9.00 - 10.00	10.15 - 11.15	11.30 - 12.30	12.45 - 13.45	14.00 - 15.00
20.06.2020 r.	Słowiańska 6	Małomicka 24	Gwarków 31	Karkonoska 5	Szpakowa 13

WWW.ODPADY.LUBIN.PL



Mistrzostwa województwa z UKPS Lubin

■ Dobrze spisali się podopieczni UKPS Lubin na Mistrzostwach Dolnego Śląska młodzików i młodziczek w siatkówce plażowej. Nasze miasto reprezentowało kilka zespołów Akademii Przemysława Cedro.

Nasze zawodniczki z rocznika 2007 swoje mecze rozgrywały w Strzelinie, gdzie na starcie do rywalizacji przystąpiło 28 par z wiodącym rocznikiem 2005. Maja Olszowiak i Sara Pelak zakończyły rywalizację z jednym meczem wygranym i dwoma przegranymi.

– Dziewczeta nie awansowały do ścisłego finału i sklasyfikowane zostały na dalszych miejscach. Świetnie walczyły i udowodniły, że mimo młodsze go wieku chcą nawiązać walkę jak równe z równymi, o czym może świadczyć początek trzeciego meczu przeciwko halowym mistrzyniom województwa z Radkowa, gdzie w pierwszym secie wypracowały wynik 0:7. Niestety, brak plażowego treningu i doświadczenia nie pozwoliły utrzymać wyniku i wygrać pojedynku. Niemniej jednak to był bardzo dobry mecz w wykonaniu naszej kadrowej pary – komentuje Przemysław Cedro, trener lubinianek.

Duet Patrycja Barciowska i Justyna Drozdowska rozegrał pierwszy w swoim życiu turniej i to od razu na plaży. Dziewczyny przede wszystkim grały, by zdobyć cenne doświadczenie i sprawdzić, jaki wpływ na ich grę mogą mieć emocje, stres i presja.

– Grały tak naprawdę w pierwszym meczu przeciwko sobie, gładko ulegając przeciwnicom. To było trudne przeżycie i niełatwo było stanąć do drugiej potyczki, która okazała się świetnym występem naszej pary. Dziewczyny miały również szansę na triumf, bo prowadziły 6:0 w pierwszym secie i 9:2 w drugim, lecz niestety znów te same czynniki, co u pary Olszowiak – Pelak sprawiły, że pojedynek przegraliśmy. Brawo dziewczyny za waszą waleczność i postawę! – mówi trener UKPS Lubin.

Chłopcy z UKPS z rocznika 2008 i 2007 rywalizowali w Obornikach Śląskich przeciwko drużyną z roczników 2005 i 2006. Akademii reprezentowały dwie pary: Tomasz Kryś i Patryk Juszczak, a także Piotr Skowron i Kamil Łapszyński.

– Zaprezentowali się na tle starszych kolegów z bardzo dobrej strony, pokazując swoje wysokie umiejętności techniczne. Dobra postawa i walka o każdy punkt nagrodzone zostały pochwałami wielu trenerów. W przypadku naszych par wyniki schodziły na drugi plan, a za cel postawione mieliśmy zdobycie doświadczenia i nowych umiejętności, dołożyliśmy do tego bardzo dobry wizerunek Akademii i naszej codziennej pracy w Lubinie, bo chłopcy prezentowali się w wymiennie. Brawo również dla Marcina Kryś, który był trenerem chłopców podczas turnieju i w ostatnich tygodniach przed nim – puentuje Przemysław Cedro.

UKPS LUBIN / MARIUSZ BABICZ



Nasze miasto reprezentowało kilka zespołów Akademii Przemysława Cedro.

Fot. archiwum UKPS Lubin

Cuprum bez przyjmującego Filipa Bieguna



Fot. Mariusz Babicz

Z Cuprum walczył o punkty w Młodej Lidze, a później w zespole seniorów

» Z „Miedziowymi Lisami” żegna się Filip Biegun, związany z klubem od 2014 r. Do rozgrywek Siatkarskiej Ligi trafił trzy lata temu, za sprawą trenera Duflos. W ciągu trzech sezonów zagrał w 35 meczach.

Filip Biegun reprezentował miedziowe barwy w rozgrywkach Młodej Ligi. Kibice mogą pamiętać jego skuteczne ataki, choćby w meczu przeciwko Młodej Asseco Resovii Rzeszów, gdy Cuprum uległo rywalom 2:3, a tie-break grany był na przewagi. W 2015 r. broń barw GKS Katowice na wypożyczeniu, a jak sam podkreślił, mocnej

siatkówki doświadczył grając dla Bar-kom Kazanów Lwów. – Można powiedzieć, że to bardzo siłowa siatkówka. Tam trzeba mocno grać i pokazywać to, co się wypracuje – wspomina młody siatkarz.

Jest zawodnikiem, który dwa razy wszedł do „miedziowej” rzeki i za każdym razem dał się poznać jako solidny zawodnik, zarówno w grupach młodzieżowych, jak i później już w seniorach.

– Na pewno ciężko pracowałem na to, aby wrócić do Lubina po dwóch latach wojaży w różnych klubach. Moim marzeniem był powrót tutaj, w moje rodzinne strony. Stąd pochodzę i chcę przysparzać kibicom jak najwięcej radości z gry – mówił o swoim powrocie w 2017 roku.

MARIUSZ BABICZ



Fot. archiwum zawodniczek

Tenisistka z Lubina mistrzynią

■ Martyna Śrutwa, wychowanka klubu Top Tennis Lubin, została najlepszą zawodniczką turnieju wojewódzkiego do lat 14.

Młoda zawodniczka udowodniła, że nawet dłuższy rozbrat z tenisem nie miał negatywnego wpływu na formę. Martyna zwyciężyła wyraźnie, nie oddając starszym koleżankom ani setu. W turnieju chłopców brązowy medal zdobył również reprezentant Top Tennis – Kasper Kulpa.

MARIUSZ BABICZ

Maruszczyk: Sezon pełen wzlotów i upadków

■ Miniony sezon był pierwszym plusligowym Kamila Maruszczyka i śmiało można powiedzieć, że był to debiut bardzo udany. Przyjmujący zagrał w 22 meczach, zdobył dla drużyny 126 punktów, zaś rywali postraszyli mocną zagrywką m.in. serwując 10 asów.

Na parkiecie to pewny siebie zawodnik, który potrafi udźwignąć ciężar gry. Zresztą Maruszczyk nie jest nowicjuszem w siatkówce. Od występów juniorskich w częstochowskim Norwidzie i zwycięstwa w MP w 2012 roku, krok po kroku realizuje swój plan. Cieszymy się, że Cuprum Lubin stało się jego częścią. Miło nam poinformować, że klub przedłużył kontrakt zawodnika na kolejny sezon!



Fot. Mariusz Babicz

Miniony sezon był pierwszym plusligowym Kamila Maruszczyka

Czy swój plusligowy debiut zaliczasz do udanych?

Kamil Maruszczyk: Zarówno jeśli chodzi o mnie, jak i o całą drużynę, był to sezon pełen wzlotów i upadków. Nie brakowało dobrych momentów, zdarzały się też słabsze. Uważam, że przed sezonem wziąłem w ciemno liczbę szans, które otrzymałem na zaprezentowanie się na parkiecie.

Jeśli miałbyś porównać grę w pierwszej a najwyższej lidze, to co Ci najbardziej zaskoczyło, co Ci się spodobało?

Z całą pewnością różnica poziomów jest bardzo duża. Zaskakujące było to, że na najwyższym poziomie o wiele częściej trzeba posiłkować się technicznymi rozwiązaniami oraz bardziej szanować piłkę. W pierwszej lidze większość sytuacji rozwiązuje się siłowo. Duże wrażenie wywarło na mnie przykładanie uwagi na taktykę przyjęcia. Gra jest bardziej uporządkowana.

Czego nauczyłeś się w drużynie trenera Fronckowiaka?

Trener z całą pewnością przykładął dużą wagę do elementów, które wymieniał powyżej. Często zwracał mi uwagę, aby grać cierpliwie. Nie zawsze warto szukać najtrudniejszych i najbardziej ryzykownych zagrywek.

Jakie cele stawiasz sobie na przyszły sezon?

W przyszłym sezonie zamierzam zrobić kolejny krok do przodu. Chciałbym być pewnym punktem drużyny na przestrzeni całego sezonu.

MARIUSZ BABICZ / CUPRUM LUBIN

Nie żyje „Flagowy”

■ Po długiej chorobie zmarł Włodzimierz Tomczak, wierny kibic siatkarskiego Cuprum Lubin, którego wiele osób znało jako „Flagowego”. Przydomek uzyskał dopingując klub z wielką flagą w barwach „Miedziowych Lisów” i charakterystyczną czapką z orłem Polski.

wiadomości takie informacje, jest nam bardzo przykro – komentuje Bartosz Wichrowski ze Stowarzyszenia Klubu Kibica Cuprum Lubin.

Pogrzeb nieodżałowanego kibica odbył się na cmentarzu w Oborze.

MARIUSZ BABICZ

Włodzimierz Tomczak był częstym uczestnikiem nie tylko spotkań w hali RCS, ale także tych na wyjeździe. – Obecny na meczach domowych w sektorze Klubu Kibica. Zawsze z największą flagą w barwach naszego klubu. Uśmiechnięty i pozytywnie nastawiony do świata człowiek. Bardzo trudno przyjmuję się do



Fot. Mariusz Babicz

Włodzimierz Tomczak

Zagłębie Lubin rundę zasadniczą zakończyło na 11. miejscu tabeli.

Przegrana na koniec rundy zasadniczej

» Rozczarowanie – tak jednym słowem można określić nastroje wśród kibiców Zagłębia Lubin po ostatniej kolejce rundy zasadniczej PKO BP Ekstraklasy. „Miedziowi” na wyjeździe ulegli Rakowi Częstochowa 2:1.

Na początku spotkania od razu swój styl gry narzucili gospodarze, i w szóstej minucie serce zadrżało zawodnikom Zagłębia, kiedy arbiter konsultował z asystentem, czy Lubomir Guldan zagrał ręką w polu karnym. „Jedenastka” jednak nie została podyktowana. W 11. minucie Dejan Dražić oddał pierwszy strzał lubinian, ale piłka poszybowała nad bramką. Krótko potem fatalnie spudłował Brown-Forbes, który z około siedmiu metrów przeniósł piłkę nad bramką Dominika Hładuna. W tej części spotkania nie było więcej klarownych sytuacji.

Od początku drugiej połowy do ataku ruszyli piłkarze Rakowa i w 48. minucie piłkę do siatki głową skierował kapitan, Tomasz Petrášek. „Miedziowi” byli blisko straty drugiego gola, gdy w 53. minucie słupek uratował Hładuna po strzale Musiolika. Po godzinie meczu podopieczni Martina Seveli w końcu popisali się świetną akcją, w której Bartosz Białek wyrównał wynik meczu. Dzieśięć minut później z rzutu wolnego bezskutecznie próbował sił Damjan Bohar, ale ponowne uderzenie minęło

łominimalnie słupek bramki częstochowian. Trzy minuty później idealną kontrę wyprowadziła drużyna Rakowa, a Brown-Forbes zakończył ją golem, uderzając precyzyjnie przed pola karnego.

Zagłębie Lubin rundę zasadniczą zakończyło na miejscu 11. w tabeli. W pierwszej rundzie pojedynków w grupie spadkowej lubinianie zmierzają się u siebie z ŁKS Łódź – 21 lub 22 czerwca.

PIOTR FORTUNA

PKO Ekstraklasa 2019/2020

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Legia Warszawa	30	19	3	8	60	63-30
2.	Piast Gliwice	30	16	5	9	53	36-26
3.	Ślask Wrocław	30	13	10	7	49	42-33
4.	Lech Poznań	30	13	10	7	49	55-29
5.	Cracovia	30	14	4	12	46	39-29
6.	Pogoń Szczecin	30	12	9	9	45	29-31
7.	Jagiellonia Białystok	30	12	8	10	44	41-39
8.	Lechia Gdańsk	30	11	10	9	43	40-42
9.	Górnik Zabrze	30	10	11	9	41	39-38
10.	Raków Częstochowa	30	12	5	13	41	38-43
11.	KGHM Zagłębie Lubin	30	10	8	12	38	49-46
12.	Wisła Płock	30	10	8	12	38	37-50
13.	Wisła Kraków	30	10	5	15	35	37-47
14.	Korona Kielce	30	8	6	16	30	21-37
15.	Arka Gdynia	30	7	8	15	29	28-47
16.	ŁKS Łódź	30	5	6	19	21	26-53

Raków Częstochowa – MKS Zagłębie Lubin

2:0

Bramki: 1:0 Tomáš Petrášek 47, 1:1 Bartosz Białek 60, 2:1 Felício Brown Forbes 73

Raków: 29. Jakub Szumski - 4. Kamil Piątkowski, 2. Tomáš Petrášek, 14. Kamil Kościelny - 7. Fran Tudor, 10. Igor Sapala, 43. David Tijanić (87, 11. Przemysław Oziębala), 17. Petr Schwarz, 33. Jarosław Jach (66, 23. Patryk Kun) - 91. Felício Brown Forbes (80, 13. Piotr Malinowski), 9. Sebastian Musiolik.

KGHM Zagłębie: 30. Dominik Hładun - 44. Alan Czerwiński, 2. Bartosz Kopacz, 33. Lubomir Guldan, 3. Saša Balić - 7. Saša Žvec, 95. Dejan Dražić (84, 9. Rok Sirk), 4. Jewgienij Baszkirów, 18. Filip Starzyński (62, 8. Łukasz Poręba), 39. Damjan Bohar (84, 17. Patryk Szysz) - 21. Bartosz Białek.

Niedosyt jest, ale idą w dobrym kierunku

■ Brązowi medalści Centralnej Ligi Juniorów U-18 wznowili treningi na obiektach Akademii Piłkarskiej KGHM Zagłębie. Z uwagi na epidemię sezon 2019/20 zakończył się dla nich przedwcześnie.

Po 17. kolejkach „Miedziowi” zajmowali ostatnie miejsce na podium, co na pewno pozostawiło pewien niedosyt. Zapytaliśmy trenerów Marcina Cilińskiego i Pawła Sochackiego o ostatnie tygodnie oraz o plany na najbliższą przyszłość.

Marcin Ciliński: Cieszymy się bardzo, że można zacząć już treningi i przepisy na to pozwalają, oczywiście przy zachowaniu odpowiedniej ostrożności. Trenujemy razem z grupą U-21. Zaczynamy spokojnie po tak długiej przerwie i najważniejsze jest to, iż możemy znów wrócić na boisko.

Cieężko określić plan na następny sezon, bo nie wiemy, kiedy rozgrywki się rozpoczną. Możemy tylko domniemać, że ruszymy tak samo jak III liga. Traktujemy pierwsze dwa tygodnie czerwca jako wprowadzenie do treningów. Ćwiczenia nie są długie i intensywne, aby nie ryzykować kontuzji. Chcemy uniknąć urazów, o które łatwo po tak długiej przerwie. Chłopcy dużo czasu spędzali na treningach podtrzymujących motoryczność. Pod koniec czerwca grupa dostanie kilka dni wolnego, a potem zaczniemy przygotowania do ligi. Postaramy się także rozegrać sparingi w lipcu, jeśli sytuacja pozwoli.

Najważniejsze jest to, aby zawodnicy się rozwijali i trafiali do pierwszego zespołu. Chcemy, by wchodzili na coraz wyższy poziom. Mogliśmy dzisiaj cieszyć się z mistrzostwa, a musimy

zadowolić się trzecim miejscem. Jest nowa, bardzo utalentowana grupa chłopców w U-18 i chcemy powtórzyć swój sukces za rok. Zawodnicy szykowani na przyszły sezon mają duże ambicje i umiejętności, by zająć daleko. Chłopcy dobrze się rozwijają i jest to grupa zdolna do gry na najwyższym poziomie.

Paweł Sochacki: Ciężko nam oceniać cały sezon, ponieważ rozegraliśmy zaledwie siedemnaście kolejek z planowanych trzydziestu. Jeśli możemy mieć do kogoś pretensje, to tylko do siebie. Duży niedosyt był szczególnie po meczach z drużynami z Zabrze – Górnikiem i Gwarciem. Szczególnie spotkanie z tym drugim zespołem ułożyło się dla nas niefortunnie i pomimo że nasz rywal miał tylko jeden punkt w swoim dorobku, to potrafił z nami wygrać. Na pewno możemy wskazać, co przez pandemię



Marcin Ciliński: Cieszymy się bardzo, że można zacząć już treningi

straciliśmy: zawodnicy nie mogli ani grać, ani trenować i nad tym ubolewamy.

Nie potrafię jednoznacznie powiedzieć, czy warto było wstrzymać się z zakończeniem sezonu. Każdy z nas miał nadzieję, że uda się go jeszcze uratować. Czekaliśmy na oficjalne stanowisko PZPN i kiedy się pojawiło, to nie pozostało nam nic innego, jak tylko to zaakceptować.

Gdyby szukać plusów, to na pewno jest nim rozwój naszych młodych zawodników. Część z nich miała już okazję przebywać z pierwszym zespołem na obozie zimowym. Mam tutaj na myśli choćby Jakuba Sigę, Mateusza Kizymę czy Dawida Hanca. To na pewno sygnał do pracy dla kolejnych naszych graczy, a tych uzdolnionych i przede wszystkim

pracowitych chłopaków jest u nas więcej. Na pewno dla nas, trenerów, jest to miłe, gdy do szerokiej kadry trenera Seveli zostali włączeni Jakub Sypek, Dominik Więcek czy Kamil Kruk, którzy jeszcze rok temu grali na poziomie Centralnej Ligi Juniorów. To pokazuje, że idziemy w dobrym kierunku.

ZAGŁĘBIE LUBIN / MISZ

nowemalomice.pl

☎ 600 995 052

Ostatnie mieszkanie z ogródkiem



DEVELOPER